

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
z granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (5%, cm-
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanym i w nek-
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, w kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 86. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
kupno i sprzedaż słowo gr. 10,
matrimonjalne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 15, dla
poszukujących pracy gr. 4.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordya.

Sukna najnowsze męskie i damskie poleca firma LUDWIK RAJSKI, LWÓW, Rutowskiego 7.

Plotki o Polsce i Litwie

Trudno nie nazwać dziwacznie zna-
miennym zbiegu okoliczności, że wła-
śnie w chwili, gdy kowieński premier
p. Waldemaras składa w imieniu swego
rządu niezwykle ostrą deklarację
antypolską — mówi się i pisze za-
równu u nas jak i (bodajże przede-
wszystkiem) po za naszą granicą
o dokonywaniem się jakoby porozu-
mienia polsko - litewskiego.

Wszak p. Waldemaras jako naczeln-
ny postulat programu polityki litew-
skiej wymienił właśnie konieczność
posadzenia Wilna jako stolicy państw
ka litewskiego. Wilno jest — zdaniem
p. Waldemarasa — Litwie niezbędnie
potrzebne, ponieważ tylko wówczas
może ona zrealizować drugi najwa-
żniejszy postulat swego programu
f. zn. zachować wobec wszystkich in-
nych państw neutralność, dzięki któ-
rej tylko stanie się możliwy normalny
rozwoj tego państwa. Bez Wilna, po-
tyka zagraniczna Litwy musi lawi-
rować i szukać oparcia to o to, to o
inne mocarstwo czyli, że nie może
być państwem naprawdę niepodle-
giem. Bez odebrania Polsce Wilna, nie
może być zatem mowy — według o-
ficyjalnego zapewnienia premiera ko-
wieńskiego — o jakimkolwiek zbliże-
niu Kowna do Warszawy.

Na szczególne co do kwestii: czy
Wilno ma należeć do Polski czy do
Litwy kowieńskiej nigdy nie było w
społeczeństwie polskim najsłabszych
choćby rozdziewików i różań. Sprawa
ta wogóle nigdy nie wysuwała się ja-
ko problem na naszym wewnętrznym
terenie i dzisiaj też wszyscy Polacy
bez względu na przynależność do ja-
kiegokolwiek obozu partyjnego naj-
bardziej wątpliwości w tej mierze nie
mają. Zresztą sprawa ta przesądzona
już na gruncie międzynarodowym wo-
góło przedmiotem dyskusji być nie
może i nie dla dyskusji i połowiki też
z nudnym „ceterum censeo“ premie-
rów kowieńskich uwagi niniejsze pi-
szemy.

Ne zatem deklaracja p. Waldema-
rasa jest incydentem interesującym,
ale toczona się obecnie właśnie per
longum et latum na łamach prasy za-
granicznej a także i w naszych orga-
nacji majowych dyskusja nad zbliża-
jącym się jakoby rycinem porozumie-
niami Polski z Litwą.

Porozumienie? Ależ doskonale!
Któż w Polsce walczy z myślą poro-
zumienia z państwem kowień-
skiem? Przecież Polska każdej chwili
gotowa jest wysłać do Kowna swego
przedstawiciela dyplomatycznego, za-
wrzeć z Kownem układ handlowy
wejść z nim na zasadach w świecie
ogólnie przyjętych w normalne stosun-
ki gospodarcze, zacieśnić węzły kul-
turalne, których niel w daleką histo-
ryczną przeszłość sięgają...

Polska nigdy ani przez chwilę prze-
ciw zadziernięciu normalnych sto-
sunków politycznych z Litwą się nie
wypowiadała. Niestety, „W tem cały
ambaras, aby dwoje chciało naraz”.
Polska chce z Litwą normalnych sto-
sunków a Litwa chce Włta. Czy

Polska zatem winna temu, że każdy
dotychczasowy rząd kowieński choru-
je na aberację w sprawie Wilna, w
którem Litwin kowieńskiego autora-
mentu mogliby się zmieścić niemalże
na jednej kanapie?...

A przecież mino, że p. Waldema-
ras i organy rządowe kowieńskie z
niezwykłą energią i co nieco grote-
skową zapalczywością powtarzają w
kółeczko swoje wileńskie credo —
właśnie w takim momencie ze wszy-
stkich stron słyszy się: porozumienie
Polski z Litwą. Właśnie w takim mo-

mentcie. Nigdy tak głośno nie mówiło
się o porozumieniu, jak właśnie w tej
chwili, gdy p. Waldemaras zażądał
Wilna.

Co to wszystko oznacza?

Jest rzeczą nad wyraz ubolewającą
godną, że nasze ministerstwo spraw
zagranicznych i jego kierownik do-
tychczas miarodajnie niewyjaśnili o-
pinii publicznej tej dziwacznej zagad-
ki. Milczenie naszych czynników ur-
zędowych w tej sprawie jest ogro-
mnie szkodliwe dla państwa, gdyż
dezorientuje i zagranicę i własne spo-

Ordynacja wyborcza dla Lwowa ma być załatwiona w ramach ogólnej ustawy?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (zo). Rada mia-
sta Lwowa uchwaliła, jak wiadomo,
zwrócić się przez Województwo do
ministerstwa spraw wewnętrznych w
sprawie opracowania specjalnej ordy-
nacji wyborczej dla Lwowa w poro-

zumeniu z gminą m. Lwowa.

Jak się dowiadujemy, starania te
ministerstwo spraw wewnętrznych za-
łatwiło odmownie i ordynacja wybor-
cza dla Lwowa będzie załatwiona w
ramach ogólnej ustawy.

Marsz. Rataj nie przyjął do wiadomości listu pos. Wojewódzkiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (zo). Marszałek
Sejmu p. Rataj zapoznał się z pis-
mem p. Wojewódzkiego, którego treść
podałszy wczoraj — P. Marszałek
stwierdził, że list ten zawiera zwroty
nieodpuszczalne pod względem tonu i
obraźliwe dla sądu marszałkowskiego.
Specjalnie idzie o następ listu, w któ-
rym p. Wojewódzki oświadcza, że „o-
rzeczenie sądu marszałkowskiego za-
wiera cały szereg niedomówień i na-
świetleń a nawet przekręca zeznania
świadków, i zaciemnia obraz całej spra-

wy w sposób rozrzuślny i perfidny”

Z uwagi na ten następ listu marszałek
Rataj postanowił nie przyjąć go do wi-
adości i zwrócić list posłowi Woje-
wódzkiemu.

Odczytanie orzeczenia sądu mar-
szałkowskiego z Trybuny sejmowej na
plenium sejmowym odbędzie się na naj-
bliższym posiedzeniu Sejmu, ze wzglę-
du na to, że cała sprawa wzięła swój
początek na plenium Sejmu wskutek
oświadczenia pos. Poniatowskiego i
wicepr. Bartla.

Zmiany w DOK. Poznań i Łódź.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (G.). Minister
spraw wojskowych mianował spełnia-
jącym obowiązki dowódcy D. O. K. VII
w Poznaniu gen. Taczaka, dotychcza-
sowego dowódcę 17 dywizji w Gnieź-
nie. Dotychczasowy dowódca D. O. K.
Poznań gen. Hausner został przenie-

siony w stan nieczynny.

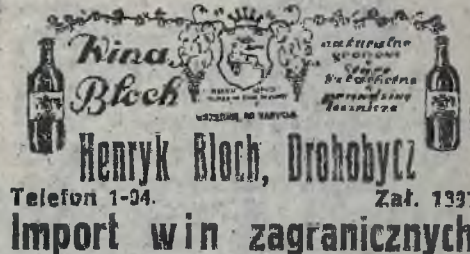
Warszawa, 4 marca. (G.). W miejsce
przeniesionego w stan spoczynku do-
wódcy D. O. K. Łódź Ledochowskiego
obowiązki te do czasu mianowania no-
wego dowódcy pełni gen. Małachow-
ski.

Delegacja „Lewiatana” w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (zo). Dziś wie-
czorem wyjechała do Krakowa dele-
gacja „Lewiatana”. W skład delegacji
wchodzi: b. min. Giliwie, p. Laurysie-
wicz, dyrektor Powisz, Banku Związk.
dr. Fajans, pos. Treпка, St. Lubomir-
ski, pos. A. Wierzbicki i dyrektor „Le-
wiatana” p. Lempicki.

Wyjazd delegacji do Krakowa ma
na celu zbliżenie wzajemne kół gospo-
darczych b. Kongresówki i Małopo-
lski. Delegacja konfederowa będzie z
krakowską izbą handlową i przemysłu
w. oraz ze związkiem przemysłow-
ców w Krakowie. Pobyt delegacji po-
trwa kilka dni



leczeństwo, które niemając wyjaśnić
miarodajnych, podaje ucho sugestjom
i tysiącnym białym plotkom,
płynącym z poza granic państwa. A
plotki te są nieraz bardzo złośliwe.
Jedne mówią o uznaniu przez Polskę
„litewkości” Wilna w zamian za po-
zostawienie go w rękach polskich „na
czas trwania niebezpieczeństwa rosyj-
skiego”, inne „umiedzynarodowiają”
jakąś strefę między Polska a Litwą;
jeszcze inne — i te bodaj najskwapli-
wiej i z największym zaciekawieniem
są podchwytywane — głoszą, że to
Anglia przedewszystkiem tak gwałto-
wnie, tak bardzo natychmiast nakaznie
owe porozumienie polsko-kowień-
skie, gdyż — jak pisze jeden z orga-
nów berlińskich — Litwa nietworzy-
łaby wówczas „kuli w „pasie kwarant-
nany” składającym się z Rumunii, Pol-
ski i Finlandii, czyli że po myśli aktu
włnych a tak bardzo w tej chwili pa-
lących interesów W. Brytanii, powstał-
by wówczas zwarty front antyrosyjski,
zlepiony reklamą Foreign Office od
Bałtyku po Morze Czarne. Jesliby
choć odrobina prawdy kryła się w
tych złośliwych sugestjach, to oczy-
wiście owa jaskrawa, na samym wstę-
pie zaznaczona sprzeczność, byłaby
wyjaśniona. Bo — rzecz jasna — coż
Anglie obchodzić może to, że p. Wa-
ldemaras koniecznie chce Wilna a Pol-
sce ani w głowie podarować je p. Wal-
demarasowi? Są to przecież dla dy-
plomacji angielskiej jakieś nieledwie
egzotyczne a w każdym razie śmie-
zne drobiazgi. Cóż one znaczą wo-
bec światowych interesów imperia-
lizmu brytyjskiego, który w swych pla-
nach operacyjnych organizuje właśnie
front od Bałtyku po Morze Czarne,
aby na nim zatrudnić Sowjety i wy-
rzucić je z Dalekiego Wschodu, gdzie
tyle przykrości przyczyniają p. Cham-
berlainowi?...

Oto jest nadbudowa tych plotek o
Polsce i Litwie, które wartkami polo-
kiem płyną z zewnątrz do uszu pol-
skich.

Niewierzmy tym plotkom.
Ale czy rząd — gdy milczy i nie
prostuje tych pogłosek — uważa, że
postępuje zgodnie z interesem pań-
stwa? (i. r.).

BIALORUSKA HROMADA DZIAŁA NADAL.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (G.). Wileńskie
pismo białoruskie „Nasz Głos” zamie-
ściło oświadczenie sekretariatu biało-
ruskiej Hromady, stwierdzające, że po-
głoski o zlikwidowaniu B. Hromady
nie odpowiadają rzeczywistości, oraz
że organizacja ta istnieje w dotychczas-
nym ciągu.

Wiedeński wywiad z min. Zaleskim.

Traktat handlowy z Niemcami. — „Pogłoski o układzie Polski z Anglią przeciw Rosji są absurdem”.

Wiedeń, 4 marca. (PAT.). „N. Freie Presse” donosi, że minister Zaleski w przejeździe swoim do Genewy bawił jeden dzień incognito w Wiedniu. Minister miał rozmowę z kanclerzem związkowym hr. Seiplem.

Współprac. „N. Fr. Pr.” miał sposobność odbycia krótkiej rozmowy z ministrem Zaleskim. Na pytanie, czy min. Zaleski w czasie swego spotkania w Genewie ze Stresemannem omówi również sprawę rokowań o zawarcie traktatu handlowego, odpowiedział minister:

Będę miał sposobność odbycia tego rodzaju rozmowy z dr. Stresemannem, a skorzystam z niej tem chętniej, że wszystkie dane kazał mi przypuszczać, iż po stronie Niemiec rozmowa taka uważana jest za pożądaną. Stanowisko rządu polskiego określono już niejednokrotnie. Dziś mogę tylko powtórzyć z całym naciskiem, że jesteśmy każdej chwili gotowi do wznowienia rokowań na zasadzie traktowania jako całokształtu (Gesamtkomplexes) wszystkich spraw związanych z normalnym układem handlowym. Podtrzymując ten zasadniczy swój punkt widzenia, rząd polski okazuje swą najlepszą wolę w kierunku osiągnięcia odprężenia jako, że nie wyciąga żadnych dalszych gospodarczych lub politycznych konsekwencji z przerwania rokowań.

Na pytanie co do prawdziwości pogłoszek, jakoby między Polską a Anglią toczyły się rokowania w sprawie utworzenia wspólnego frontu przeciw Rosji sowieckiej, minister Zaleski odpowiedział ze szczególnym naciskiem: „Upoważniam Pana do oświadczenia, że wszelkie tego rodzaju doniesienia, skądkolwiek one pochodzą, są po prostu absurdem, i że źródłem ich jest albo niezdrowe poszukiwanie sensacji, albo propaganda, która ma na celu niedopuszczenie do zapadnięcia spokoju na wschodnim krańcu Europy środkowej. Nie wydarzyło się bezwzględnie nic takiego, co by nawet mogło mieć jakiegokolwiek pozory angielsko-polskiego zbliżenia na gruncie wrogości stanowiska przeciw komukolwiek bądź.

Niezawodnie gospodarcze a w związku z tem również polityczne zaufanie Anglii do Polski posiada się w ostatnich latach po linii pocieszającego wzmocnienia. Jeszcze bardziej pocieszającym jest jednak fakt, że Polska zawdzięcza ten wzrost zaufania w Anglii właśnie swej zdecydowanej i niewzruszonej polityce pokojowej. Mam wrażenie, że Anglia przekonała się, iż Polska nie tylko może odgrać doniosłą rolę w sprawie osiągnięcia celów pokojowych, do których dąży angielska polityka, lecz, że Polska również stanowczo jest zdecydowana rolę tę wypełnić.

Przekonanie to nie ograniczyło się do Anglii, ani też do szerszego grona przyjańców Polski wśród narodów. Wyraża się ono w wyborze Polski do Rady Ligi Narodów, oraz w przyznaniu jej prawa ponownej wybieralności. Cała nasza działalność w Radzie Ligi Narodów zmierza do zapewnienia i utrwalenia pokoju. Wszystkie gospodarcze, polityczne — a ja dodaję również — wszystkie wojskowe siły, jakimi rozporządza Polska, służą wyłącznie tym celom. Nastawiwszy w ten sposób naszą politykę wewnętrzną i zagraniczną, czynimy wszystko, ażeby rzezione siły poświęcić wewnętrznej rozbudowie państwa i zabezpieczeniu jego granic.

Maż stanu polityk, więcej nawet — publicysta, którzy wierzą lub chcą wzbudzić wiarę, że Polska da się pozyskać dla jakiegokolwiek kombinacji agresywnych, tracą prawo do poważnego ich traktowania. Oświadczam wyraźnie i stanowczo, że nigdy nie występowało z jakiegokolwiek strony angielskiej, a najmniej już ze strony angielskiego rządu wobec rządu polskiego z najdelikatniejszą choćby sugestią zaostrzenia położenia w Europie przez tak zwane utworzenie wspólnego frontu, przeciw Rosji sowieckiej.

W świecie politycznych możliwości, w jakich żyjemy, podobna rzecz była po prostu niemożliwa i nie do pomyślenia. W związku ze swoją polityką, zmierzającą bezwzględnie do celów pokojowych Polska ze swej strony przypisuje szczególną wagę w utrzymaniu i rozwijaniu z Rosją stosunków pokojowych i dobrego sąsiedztwa. O podwalinie polskiej polityki zagranicznej, takiej jaka w tej chwili przedstawiłem, rozbiła się wszystkie sensacyjne pogłoski i wszystkie intrzygi propagandystyczne.

W związku ze swoją polityką, zmierzającą bezwzględnie do celów pokojowych Polska ze swej strony przypisuje szczególną wagę w utrzymaniu i rozwijaniu z Rosją stosunków pokojowych i dobrego sąsiedztwa. O podwalinie polskiej polityki zagranicznej, takiej jaka w tej chwili przedstawiłem, rozbiła się wszystkie sensacyjne pogłoski i wszystkie intrzygi propagandystyczne.

Punkt ciężkości obrad genewskich w prywatnych rozmowach ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. marca. (G.) Jak donoszą z Genewy, tutejsze koła polityczne nie przywiązują większej wagi do obrad Rady Ligi, lecz twierdzą, że i tym razem główny punkt ciężkości przesunie się na prywatne rozmowy ministrów, do Genewy przybędą bowiem ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Belgii, Francji i Polski. Obradom Rady będzie przewodniczył p. Stresemann.

Stosunki angielsko-sowieckie przedmiotem dyskusji w Izbie Gmin.

MOWA CHAMBERLAINA.

Londyn, 4 marca. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin toczyła się dyskusja w sprawie stosunków angielsko-sowieckich.

Mówiąc o powodach obecnej akcji wobec Sowietów Chamberlain oświadczył:

Gdybyśmy zdecydowali się na akcję w tym kierunku bez uprzedniego udowodnienia przed światem, że do akcji tej zostaliśmy sprowokowani, wówczas krek nasz musiałby wywołać zrozumiały niepokój w stosunkach europejskich. Rząd sowiecki starał się przedstawić opinii innych krajów politykę rządu p. k. mości jako narzucenie akcji antysowieckiej w Europie. Takie oświecenie faktów ze strony Sowietów odbiega całkowicie od prawdy.

Dla nikogo dziś nie jest tajemnicą, że Rosja sowiecka działała zawsze w kierunku przeciwnym porozumieniu w Locarno. Również starały się Sowiety nakłonić Niemcy do nieprzystępowania do Ligi Narodów i pozostawiania poza nią, tak jak same zrobiły.

Prowokacyjne wystąpienie Sowietów wobec Wielkiej Brytanii, zmierzające do zerwania z nią stosunków musi być rozpatrywane pod kątem widzenia stosunków międzynarodowych. Z tego założenia wychodząc wpływałem zawsze na rząd, aby prowokacyj-

na działalność Sowietów rozpatrywano z pewną pobłażliwością. Jednak zawsze byłem zdania, że wszelka cierpliwość na swe granice. Od Sowietów żądamy, aby zaprzestali swoich wysiłków wywołania rewolucji światowej i chęci narzucenia swoich pojęć i urządzeń społecznych, innym.

Przemówienie swe zakończył Chamberlain następującymi słowami: Oczekujemy nie tylko słownego przyznania słuszności naszym żądaniom, lecz spodziewamy się i wymagamy, aby oświadczeniem tym nie przeczyły w przyszłości działania, których nie moglibyśmy tolerować. Rząd i k. mości zastrzega sobie prawo sadu i działania w tym względzie. Rząd uważał jednak za swój obowiązek przedstawienie opinii świata powodów, które mogą go skłonić do jakiegoś wystąpienia skrajnego w przyszłości.

Londyn, 4 marca. (PAT.) W uzupełnieniu sprawozdania z przemówienia, wygłoszonego w Izbie gmin przez Chamberlaina. Agencja Reutersa podaje: Minister zaprzeczył kategorycznie wersjom niemieckim o rzekomych rozmowach prowadzonych między Warszawą a Londynem oraz o zaciągniętych jakoby przez rząd polski zobowiązań natury politycznej lub wojskowej wobec Wielkiej Brytanii.

— 6 —

Projekt powszechnej organizacji narodu francuskiego w czasie wojny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Paryża następujące szczegóły o projekcie powszechnej organizacji narodu francuskiego w czasie wojny:

Nowy projekt jest wielkim dziełem twórczym, pomyślanem i wykonanym tak, jakby wcale nie było Genewy, Locarna i Thoiry. Projekt powszechnej organizacji narodu w czasie wojny wychodzi z założenia, że w wojnie nowoczesnej walczyć nie tylko armie, lecz i narody, które muszą być przygotowane, aby rzucić na szalę wypadków cały zapas swych środków technicznych, umysłowych i ekonomicznych. Francja winna stanowić jedną armię, w której każdy obywatel ma

swój posterunek bojowy, bądź na froncie, bądź też na tyłach pola bitwy.

Oplerając się na takiej koncepcji, nowy projekt przewiduje mobilizację wszystkich. Obywatele kraju muszą być do dyspozycji rządu od pierwszego dnia wybuchu wojny. Drugą nowacją jest rozciągnięcie wysiłku przy gotowawczego do mobilizacji nie tylko na ministerstwo wojny i marynarki, lecz na wszystkie ministerstwa. Ministerstwo robót publicznych przygotowuje mobilizację środków komunikacyjnych, energii elektrycznej itd., ministerstwo rolnictwa mobilizuje zapasy spożywcze, ministerstwo pracy siły robotnicze itd.

W dalszym ciągu projekt określa w



O d o 1

dezynfekuje

i odświeża.

2059

sposób niezwykle ścisły sprawę atrybucji rządu, która są ściśle rozgraniczone od atrybucji naczelnego Dowództwa armii. Dalsze inowacje dotyczą rekwizycji i skali indemnizacji, która winna przeszkodzić spekulacji i bogaceniu się kosztem innych.

Twórcami tego projektu są Painlevé, p. Boncour i gen. D'Ebeney.

Korespondent dowiadywa się poza tem, że w czasie pokoju Francja posiadać będzie 20 dywizji wojska, niezależnie od 9 dywizji, przeznaczonych na potrzeby wewnętrzne. Cztery z tych 9 dywizji pozostaną w Nadrenii do chwili jej ewakuacji. W razie mobilizacji owe 20 dywizji wzrosną do 40, a to dzięki powołaniu pod broń 5-ciu nowych roczników. Francja będzie mogła w ten sposób zmobilizować w pierwszych dniach wojny 1,300.000 wojska, niezależnie od rezerw, których liczba będzie stale wzrastała.

Paryż, 4 marca. (PAT.) Izba uchwałała jednogłośnie, z wyjątkiem deputowanych komunistycznych, art. 1 projektu ogólnej organizacji państwa w czasie wojny.

SAHM U HINDENBURGA.

Gdańsk, 4 marca. (PAT.). Prezydent senatu Sahm w drodze do Genewy zatrzymał się w Berlinie i był przyjęty przez Hindenburga.

MEKSYK ZERWIE STOSUNKI ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI?

Nowy Jork, 4 marca. (AW.). W stolicy Meksyku oczekuje zerwania stosunków dyplomatycznych z Ameryką.

UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 4 marca. (PAT.). Na posiedzeniu Rady ministrów 2 b. m. zostały ostatecznie załatwione punkty sporne w projekcie rozporządzenia Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych.

SPRAWA REGULOWANIA STOPY PROCENTOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (zo). Dowiadujemy się, że minister skarbu zamierza zażądać od Rady min. stałego upoważnienia do uregulowania stopy procentowej w bankach prywatnych.

GEN. ZAGÓRSKI CHORY NA GRYPE

Warszawa, 4 marca. (AW) Z Wilna donoszą, że przebywający w więzieniu na Antokolu gen. Zagórski zachorował na gripę i od kilku dni znajduje się pod opieką lekarską.

EKSHUMACJA ZWŁOK Ś. P. MARJI LUBOMIRSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. (G.) Sędzia śledczy dokonał ekshumacji zwłok śp. Marji Lubomirskiej, której ciało spoczywa w podziemiach kościoła św. Krzyża, od roku 1923. Po otwarciu grobu i wyjęciu ciała z trumny dokonano wyjęcia jelit, które zabrano celem przeprowadzenia badań w klinice Uniwersyteckiej.

Losy I. Klasy Loterii Klasowej

poleca KOLEKTURA

„RUNO”

Lwów, ul. Akademicka 3.

Ceny losów:

Czwierć losu . . . 21, 10
pół „ „ „ 20
cały „ „ „ 40

Zlecenia listowne załatwia
się natychmiast. 2028

SENAT.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (zo). Senat po świętej całe przedpołudniowe posiedzenie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy, przyczem głównie były omawiane sprawy 8-mio godzinnego dnia pracy, bezrobotnych, ubezpieczeń społecznych i Kas chorych.

Po referacie ks. Albrechta Ch. D., zabrał głos przedstawiciel ZLN. sen. Popowski. Stwierdził on na wstępie, że w izbach prawodawczych lewica rzucała pod adresem prawicy hasło „płacić” a prawica pod adresem lewicy „pracować”. Zrównoważony budżet i oświadczenia ministra stwierdzają zadawalniający wpływ podatku, co świadczy o wykonaniu przez prawicę hasła „płacić”. Niestety hasła pracować nie wykonano.

Nasze ustawodawstwo ustala 46-godzinny tydzień pracy, co nie jest zgodne ani z traktatem wersalskim, ani z konwencją waszyngtońską i niema tego w żadnym innym państwie. Minister sprzeciwia się rewizji tego ustawodawstwa podając jako argument bezrobocie. Nie jest to argumentem, gdyż właśnie inne kraje łączą bezrobocie ze zwiększeniem pracy i czasu pracy. Na sze ustawodawstwo o czasie pracy jest sprzeczne z Konstytucją, bo ogranicza wolność zarobkowania 46 godzinny tydzień pracy rozciągnięto i na handel, czego nigdzie niema.

Klub ZLN stoi na stanowisku 8-mio godzinnego dnia pracy i 48 godzinnego tygodnia, ale domaga się rewizji ustawodawstwa tak, aby czas pracy stosowny był, jak w innych krajach. Klub ZLN domaga się również wyjęcia z pod ochrony lokatorów budujących się domów fabrycznych i nieświadczenia podatku dochodowego z sum przyznanych na ten cel.

Sen. Thulie Ch. D. nie jest przeciwny myśli nowelizacji ustawodawstwa o czasie pracy z zastrzeżeniem uienaruszalności 8-mio-godzinnego dnia pracy.

Sen. Krzyżanowski (Klub Pracy)) omawiał sprawę walki z bezrobociem.

Sen. Średniawski (Piast) uważa, że przyczyną ogromnego bezrobocia są nadmierne rygory pracy i nadmierne obciążenie produkcji. U nas wszelką pracę najemna, akordową czy dla siebie samego podlega się pod jeden strychulec. Dlatego nie może ożywić się ruch budowlany w miastach. Wieś przeważnie się odbudowała, bo tam niema inspektorów pracy i ludzie pracują od 5-tej rano do nocy.

Stwierdza dalej, że rozgoryczenie wśród chłopów na polskie rządy jest bardzo wielkie. Zgłasza rezolucje w sprawie wydania noweli do ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, tak aby ustawa nie miała zastosowania do robót sezonowych, budowlanych i wykonywanych osobiście przez rzemieślni-



12 aktów KOMEDJI!!!

Urocz. figlarna COLLEEN MOORE

„PANI DZISIAJ BEZ KOSZULKI”

p. t.: „IRENA”. 2069n

Dziś w sobotę premiera „KINO LEW”.

ECHO POJEDYNKU P. WIENIAWY-DŁUGOSZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (G.). Przed woj skowym sądem okręgowym stanął dziś pułk. Wieniawa-Długoszewski, po ciągnięty do odpowiedzialności karnej za udział w pojedynku z p. Wacławem Drozdowskim red. „Gazety Warszawskiej Porannej”. Sąd skazał pułk. Wieniawę-Długoszewskiego na 5 dni aresztu z zawieszeniem kary

ka. Druga rezolucja wzywa rząd do znówelizowania ustawy o kasach chorych, tak, aby świadczenia nie przekraczały możliwości finansowej płatników.

Na tem zakończono dyskusję nad budżetem ministerstwa pracy.

Na popołudniowym posiedzeniu przystąpił Senat do omawiania budżetu ministerstwa skarbu, który bardzo obszernie zreferował sen. Adelman (ChD)

W obszernej i na wysokim poziomie stojącej dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu, pierwszy zabrał głos przedstawiciel Z. L. N. sen. Zdanowski.

Zwraca on uwagę, że ulgi w podatku gruntowym są w różnych zaborach stosowane według różnych zasad, należałoby więc to, ujednolicić. Sprawa oddania podatku gruntowego samorządom wymaga znówelizowania samej ustawy, oraz znówelizowania podatku przemysłowego, gdyż jednostronne załatwienie sprawy finansów samorządowych wprowadziłoby chaos. Najlepszym tego dowodem jest fakt

— że płatnicy tego podatku musieli zaciągać pożyczki w dolarach na jego zapłacenie.

Co się tyczy reformy waluty, to musimy być bardzo ostrożni w wykonywaniu rad prof. Kemmiera. Co do pożyczki zagranicznej, to nie należy wytworzać nastroju, jakobyśmy bez pożyczki żyć nie mogli. Mowca wspomina o konkursie Banku Gosp. Kraj na pracę o programie gospodarczym Polski i wykazuje, że wielu młodych polskich ekonomistów — nakreśliło właśnie taki program, jaki niejednokrotnie zalecono w Senacie. Jest w tem zapowiedź — lepszej przyszłości że choć ten Senat będzie rozwiązany, a przyjdzie na jego miejsce inny.

Następnie wygłosili przemówienia senatorowie Szereszewski, Kędzior i Szarski.

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem odroczono do soboty.

„Nieścisłe wiadomości” PAT-a o pożyczce

Czy i PAT-a pociągnie rząd do odpowiedzialności?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (zo) W czwartkowej ekspedycji (warszawskiej) PAT-icznej znalazło się również streszczenie artykułu „N. Jork Timesa” w sprawie rokowań o pożyczkę zagraniczną dla Polski. Informacje podane przez wplywowy dziennik nowojorskiej giełdy no siły wręcz charakter rewelacyjny i po twierdzały poniekąd te wersje, jakie w kołach finansowych Warszawy kursowały na temat pożyczki i starań czynionych w Nowym Jorku.

Tymczasem w piątek wieczorem Biuro prasowe ministerstwa skarbu wydało komunikat, w którym oświadcza,

iż „konkretnie wiadomości, w tym artykule zawarte nie są ścisłe i w szczegółach nie odpowiadają prawdzie”.

W ten sposób ministerstwo skarbu zaprzecza doniesieniom, rozszerzanym przez inną urzędową instytucję. Za podanie nieścisłych wiadomości o pożyczce pociągnięto niedawno redakcję „Gazety Warszawskiej Porannej” do sądowej odpowiedzialności. Obecnie mamy do czynienia z podaniem nieścisłych wiadomości przez agencję urzędową. Czy ją również ministerstwo skarbu pociągnie do odpowiedzialności?

Ordynacja wyb. do gmin wiejskich wywołuje zażeg w komisji administracyjnej.

OBRADY PRZENOSZA SIĘ DO PODKOMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (zo). Sejmowa komisja administracyjna po przedyskutowaniu i przyjęciu ustawy o samorządzie gminnym przystąpiła dziś do obrad nad ordynacją wyborczą do gmin wiejskich. Posiedzenie było bardzo charakterystyczne.

Przy omawianiu art. 1 ustalono, iż wybory mają się odbywać na zasadzie głosowania powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego. Wnioski o zastosowaniu proporcjonalności nie utrzymały się.

Przy art. 2. przyjęto wniosek pos. Kiernika 12 głosami (Z. L. N., Ch. Nar. i Piasta) postanawiający, że wybory

mają się odbywać na zasadzie bezwzględnej równości, a jedynie na terenach mieszanych ma być wprowadzona zasada proporcjonalności.

Wskutek tej uchwały nastąpiło bezsporne przesilenie wśród stronnictw, pracujących od szeregu miesięcy nad uzgodnieniem ustawodawstwa samorządowego, którego stronnictwa. — jak wiadomo — początkowo skłaniały się do zaakceptowania tej zasady.

Odroczenie obrad na kilka godzin miało na celu zażegodzenie zatargu. — Po ponownym otwarciu obrad po południu rozbieżność zdań była jeszcze tak znaczna, że o definitywnem ich u-

godnieniu nie było mowy.

Przyjęto w związku z art. 1 zasady, że wybory do gmin wiejskich odbywać się będą w drodze równego, tajnego powszechnego i bezpośredniego głosowania. Przy art. 2 obrady jednak utknęły. Wobec rozbieżnych zdań przyjęto wniosek pos. Wierczaka o odesłanie tej sprawy do podkomisji, w skład której weszli posłowie Putek (Wyzw.), Kozłowski (Z. L. N.), Kiernik (Piast), Holesa (Ch. D.), Jaworski (PPS), Herz (N. P. R.) i repr. Str. Chłopskiego.

Opinia sejmowa widzi w tej podkomisji instancję, powołaną do załatwienia całokształtu problemów, objętych sejmowym projektem ordynacji wyborczej do gmin. W każdym razie powstała dziś przesilenie w komisji administracyjnej jest o tyle żaźnane, iż można mieć nadzieję, że dobra wola stronnictw uwzględni postulat w kierunku zabezpieczenia interesów polskości na kresach oraz ekonomicznych interesów samorządów, tak, że kompromis w sprawie ustaw samorządowych przybierze wreszcie kształt zupełnie realne.

MIN. CZECHOWICZ WYGŁOŚI PRZEMÓWIENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (zo). Miedzy 15 a 20 bm. odbędzie się posiedzenie Rady finansowej, na której min. Czechowicz wygłosi przemówienie.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY W BOURGES.

Bourges, 4 marca. (PAT.). Parlamentarzyści polscy odjechali wczoraj z Paryża o godzinie 8 rano odprowadzani na dworzec przez ambasadora Chłapowskiego i sekretarza ambasady Mościckiego.

Do Bourges przyjechali goście polscy w południe. Podczas wspaniałego przyjęcia w ratuszu, powitał parlamentarzyistów polskich mer miasta.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Miejski Zakład Wodociągowy

zawładamie, że w niedzielę dnia 6 marca 1937 z powodu koniecznych robót przy wodociągu między godz. 13 a 2, woda nie będzie dochodzić do ulic wyżej położonych w mieście i tu wykazanych:

- 1) Ul. Na Błonie od ul. Rycerskiej do ul. Janowskiej i w ulicach bocznych
- 2) Ul. Cytadela
- 3) ul. Gipsowa i boczne
- 4) ul. Gródecka od ul. Kubasiewicza do rogatki i Bogdanówki i boczne ulice
- 5) ul. Janowska od ul. Świętokrzyskiej do ul. Na Błonie i boczne
- 6) ul. Kordeckiego od ul. Kr. Jadwig do ul. Na Błonie i boczne
- 7) ul. Krasińskiego
- 8) ul. Potockiego od ul. Szymonowiczów w górę
- 9) ul. Kurkowa od Strzelnicy do ul. Słodowej, Piaskowej i Leśnej i boczne
- 10) ul. Króla Leszczyńskiego od ul. Rycerskiej do końca
- 11) ul. 29 Listopada od Szymonowiczów do Zakładu w Kułparkowie i w ulicach bocznych
- 12) ul. Lyczakowska od cerkwi św. Piotra i Pawła do rogatki i ulice boczne
- 13) ul. Pijarów od ul. św. Piotra do ul. Cetnorowskiej
- 14) ul. Lwowskich Dzieci od ul. Anczewskich w górę i ulice boczne
- 15) ul. Ponirskiego i boczne
- 16) ul. Racławicka
- 17) ul. Sadownicka od ul. Anczewskich w górę i boczne
- 18) ul. Stalmacha
- 19) ul. Tarnowskiego od ul. św. Józefa w górę
- 20) ul. Teatynska od ul. Unii Lubelskiej w górę i boczne
- 21) Droga Wólecka w górę (koszary wojskowe)
- 22) ul. św. Zofii w górę przy ul. Racławickiej
- 23) ul. Zielona w górę (samentna)

Przegląd prasy.

„Głos Narodu“ trafnie wskazuje przyczyny, dla których w interesie Polski leży wyzwalenie się Chin z pod supremacji angielskiej.

Dla polski antagonizm anglo-rosyjski oznacza przeniesienie punktu ciężkości polityki obu tych państw do Azji, temsamem zaś znaczne osłabienie ich aktywności w Europie. A zatem Anglia: 1. nie będzie już mogła popierać z takim jak dotąd naciskiem dążenia Niemiec do rewizji granic polskich; 2. nie będzie z taką jak dotąd sympatią spoglądać na zbliżenie niemiecko-rosyjskie; 3. będzie się więcej interesowała rozwojem i siłą państwa polskiego w myśl zasady, że sąsiedzi naszego nieprzyjaciela mogą być naszymi przyjaciółmi. Krótko mówiąc, przez zaangażowanie się Anglii na Dalekim Wschodzie, tracą Niemcy sojusznika przeciw Polsce, Francja i Polska zyskują swobodę ruchów.

Jeszcze większą korzyść zapewni Polsce skierowanie się do Azji aktywności politycznej i imperjalizmu Sowietów. Kierunek ten odpowiada istotnym interesom Rosji, która przebież w Azji ma olbrzymie tereny do zaludnienia, eksploatacji i obrony. Jeśli się azjatycki kierunek imperjalizmu rosyjskiego na stałe utrzyma, to nastąpi siła rzeczy odciążenie naszej wschodniej granicy, lawina rosyjska przestanie na Polskę napierać, polityka rosyjska dążyć będzie do utrzymania z Warszawą pokojowego modus vivendi. W naszym więc interesie leżałoby popychać Rosję ku Wschodowi, gdzie czekają ją starcia z Anglią i Japonią, ale wystarczy, jeśli nie będziemy robić jej trudności, jeśli nie będziemy grozić jej oderwaniem Ukrainy lub związkiem państw bałtyckich i jeśli nie stanieny się „giermkami do posług“ Wielkiej Brytanii. W ostatniej swej nocie oskarża Czicherin Anglię, że podjudza Polskę przeciw Sowietom. Otóż Rosja musi uzyskać pewność, że żadne podjudzania nie zmieniają stosunków Polski do Rosji, — stosunku, który chcemy ukształtować jak najprzyjaźniej. Wtedy Sowiety z większą swobodą będą manewrowały w Chinach i Indiach, o co nas głowa boleć nie powinna.

„Gazeta Warszawska Poranna“ stwierdza że akcja Zachodu w Kownie spaliła na panewce.

Po szeregu wahań, po dwuznacznych enuncjacjach (np. prez. Smetony), które można było rozumieć jako litewską skłonność do u-

stępstw, p. Waldemaras na sejmie w Kownie określił stanowisko swojego rządu. Zapewne dodał mu ducha Moskwa. Usiłuje p. Waldemaras znaleźć wyjście niby kompromisowe, proponując neutralizację wie czystą całego kompleksu państw bałtyckich wraz z Litwą... „wielką“. Oczywiście jest to równoznaczne z odmową ściślejszego zbliżenia z Polską. Niemcy chwilowo odetchnęli i zaraz odroczyli do Rady Ligi, przedtem prawie postanowione, nawiazanie układów z Polską (osiedlenie w obrębie traktatu handlowego).

Nie ziraćy to jednak, aby gra była skończona. Nie jest w stanie zniwelować przyrodzonego faktu, iż w razie poważnego uwikłania się Moskwy w Mandżurię, siła rzeczy, Polska uzyskuje nad wschodnim Bałtykiem swobodę ruchów.

Możemy z niej skorzystać lub nie, ale to już nie zależałoby od woli i stanowiska Moskwy. Skrepować by nas mógł tylko jakiś układ specjalny z Zachodem czy ze Wschodem. O ile wiadomo Moskwa swoje go czasu takiego układu odmówiła, ryzykując politykę agresywną na dwa fronty: traktatu berlińskiego na Zachodzie oraz kampanii kantonów w Chinach. Nie przypuszczamy także, by prawdziwie były pogłoski, jakoby układ odwrotnie analogiczny miała już uzyskać od nas Anglia. Ale prawdopodobne jest, iż się o to stara, i dlatego coraz pożytywniej słycać w prasie angielskiej o dużej pożyczce dla Polski. Anglia zresztą ma zwyczaj nieraz robić nadzieję pożyczek, które potem okazują się mitem.

Wszystko to może jeszcze „rozzejść się po kościach“ jeśli w Szanghaju dojdzie do starć europejsko-chińskich i poprawią się znów widoki angielsko-sowieckiego kompromisu.

„Kurier Warszawski“ omawia stanowisko zajęte przez Rosję wobec za targu polsko-niemieckiego i dochodzi do następujących wniosków:

Dobry wyraz nadejściu nowej fazy w stosunkach między Niemcami a Sowietami dał w swej ostatniej wielkiej mowie politycznej Bucharin na 15 „gubartkonferencji“ w Moskwie kilka tygodni temu.

Pogląd Bucharina wygląda pokrótce w ten sposób: o ile Niemcy, jako państwo zwyciężone militarnie i zniewolone gospodarczo, mogło być dla Sowietów cennym sojusznikiem w Europie z uwagi na możliwości rewolucyjne w samem centrum kontynentu europejskiego, to obecnie Niemcy stanowiące poważ-

szony. Widziałem, że wyciągał rękę do Codine'a, że Codine zaledwo dotknął jej, ale ogłuszający hałas nie pozwolił mi dosłyszeć co mówili ze sobą. Ze wzrastającym zdumieniem widziałem dalej, że Codine przywołał kilku wynędzniałych robotników i wymusił przytoczenie ich do formujących się od działań. Robił to oszczędnie, ale twarz miał przytem tak dziką, że uczułem przeszywający ból w sercu.

Po chwili opuścił grupę robotników, powrócił do mnie i powiedział:

— Kochany Adrianie, teraz możesz powrócić do szkoły i opowiedzieć profesorowi o tem co widziałeś.

— W ciągu kwadransa nauczyłeś się tutaj więcej, niż w ciągu dziesięciu lat mógłbyś nauczyć się w szkole: urza-les prawdziwe oblicze życia!...

Chciał odejść. Chwyciłem go za rękę:

— Zadowolony jesteś, Codine?

— Zadowolony, z czego?

— Że mogłeś spełnić dobry uczynek.

Pochylił wąskie, pofalowane czoło. A potem:

— Dlaczego pytasz mnie o to? za-pytał pochmurnie.

— Aby dowiedzieć się, czy dobry jesteś

ny i samodzielny „czynnik“ polityczny wśród europejskiego kapitalizmu a zwłaszcza Niemcy rządzone przez gabinet wielkiego kapitału agrarnego i przemysłowego, stanowią dla ZSSR, tak samo wrogi czynnik polityczny, jak każde inne państwo kapitalistyczne.

Pogląd Bucharina udzielił się i jego słuchaczom. W powtórnem swem przemówieniu na tejże konferencji Bucharin przyznał się, że otrzymał od szeregu robotników, pisemne zapytania, czy wobec takiego stanu rzeczy, jaki przedstawił on na konferencji, możliwa jest... wojna niemiecko-sowiecka. Bucharin, rzecz prosta, odpowiedział, że chwilowo — nie, ale... trzeba być gotowym!...

I niechże teraz ktoś, z boku stojący, wytłumaczy, czem powoduje się prasa moskiewska, atakująca Polskę w jej zatargu z Niemcami? Ani względami taktycznymi, bo one, jak powiedziano, wymagałyby zupełnie czegoś innego. Ani też, ogólnymi względami politycznymi, bo tym przeczą słowa Bucharina...

Proszę, trawestując słowa, które padły niedawno w angielskiej Izbie gmin pod adresem Polski, może my z czystym sumieniem powiedzieć:

— Nobody in Poland knows Soviet policy — nikt w Polsce nie zna sowieckiej polityki. Nie zna i nie rozumie.

„Kurier Wileński“ uważa, że obiektywne warunki pracują w Anglii na rzecz Polski i przeciwko

jednostroonnym proniemieckim tendencjom w polityce Albionu.

Nie mamy powodu do zmartwień z tego powodu. Świat nie jest tak prosty, jak sobie przedstawiają ci publicyści, którzy pamiętają tylko o „naszej wiecznej sojusznicy Francji“ i o naszych dwóch najbliższych sąsiadach. Stosunki z każdym wielkim państwem stawiają przed nami skomplikowany splót interesów biegnących w różnorodnych, często wręcz sprzecznych, kierunkach. Zadaniem polityka, zadaniem rządu jest wykorzystać wszystkie te możliwości, które układają się pomyślnie.

Jeśli Polska i W. Brytania znalazły się na drodze do wzajemnego zrozumienia swych celów i do uznania, że współdziałanie obu państw na polu stosunków międzynarodowych jest możliwe, to młoda nasza i trudna ogryzka uległa przez to niewątpliwie utrwaleniu.

„Robotnik“ zabiera raz jeszcze głos w dyskusji wyszczętej przez „Głos Prawdy“ na temat ukraiński i zapytuje:

— Nie, ani dobry nie jestem, ani za-dowolony.

— Ależ twoje dobre uczynki jedną-ją ci sympatię, miłość a to, powinno uczynić cię dobrym.

— Do diabła!... zaklął, zacisnąwszy pięści — głupiasz jesteś!... wymieszane dobro niema żadnej wartości, interesowna miłość nie grzeje!... Nie, nikt mnie nie kocha, nikt!... Przeciwnie ściga mnie śmiertelna nienawiść, — słyszysz?

Podniósł rękę ku czerwonej twarzy i zasłonił ją, jakgdyby się wstydził; po chwili zaczął mówić spokojnie:

— Ach! błędny mój przyjacielu, wybaczu! Zrobiłem ci przykrość, nieprze-daj? Ale to widzisz, dlatego, że byłem zły, gdyż nie rozumiałeś mnie należycie.

Rzeczywiście, nie rozumiałem; zawstydziłem się. Codine skreślił grubego papierosa, zapalił go, zaciągnął się pełną pierśią, i wypuścił dym, otwierając przytem swą ogromną, straszną paszczę; w tej chwili podobny był do orangutana. Nagle, jakgdyby chcąc uderzyć, schwytał mnie jedną ręką za ramię, a drugą wskazał las wierzb, rysujących się na przeciwnym brzegu rzeki i powiedział:

Pocóż więc zgęszczać atmosferę i we wstępnych artykułach w do-brych obecnej agitować za sprawadze-niem Rosji do ram narodowo-rosyjskich? Jeśli „Głos“ nie ma na myśli żadnej koncepcji wojennej, winien być obecnie ostrożny z podobnemi hasłami, szkodliwymi dla dzieła po-koju.

Teraz druga ewentualność — pro-gram wewnętrznej polityki. Jeśli ha-sło niepodległej Ukrainy potrzebne jest „Głosiowi“ po to, aby uznać całkowite prawo narodu ukraińskiego do pełni rozwoju, dającego nie wysuwa rzeczy konkretnych? Dla-czego nie krytykuje zaprawdę skan-dalicznego nierówności Rządu w tym zakresie? Nie o tem nie mówi, i przez to ułatwia czytelnikowi zro-zumienie swych wywodów w pier-szym, poprzednim, poprosi wojen-nyim sensie.

Trzeba jasno stawiać sprawę, pa-nowie! Min. Bartel w swem zna-nem expose zaznaczył, że sprawę mniejszości stawia „w płaszczyźnie zagadnień gospodarczych, samorząd-owych i kulturalnych“. Ale — za-pytamy — co właściwie konkretnego się robi? O tem głuch! Wiado-mo tylko, że są ustawiczne represje. Faktycznie więc „płaszczyzna“ gospodarczo-kulturalna przeistacza się w płaszczyznę — represyj!... Dla czego?

W dalszym ciągu swej irytacji „Ro-botnik“ żali się, że „Głos Prawdy“ zamiast tego, aby rządowi wytknąć to wszystko, co mu wytyka „Robotnik“ — „rzuca — ogólniki“.

Monarchista Cwiakowski dogad-zał się już do polskiej „ekspansji w kierunku Odessy“ (!) To są nieod-powiedzialne i szkodliwe brednie. „Głos“ traktujemy poważniej i dla-tego chcieliśmy, by się nauczył odpowiedzialności za swoje słowa.

Hasło „wolnej Ukrainy“ jest nam drogie, i nas naprawdę obowiązuje. Dlatego też wysunęliśmy program autonomiczny. Jeśli Rząd nie jest w stanie zdobyć się na ten pro-gram, niechże przynajmniej zajęte się tem co najważniejsze: gospodar-czem, szkolnem, administracyjnem, samorządowem troskami ludności kresowej. Niech nam być Czerw-kiem nie przechwala się swą polity-ką rolną czy szkolną.

Alc Rząd, ten „najskromniejszy“ (według p. Bartla) Rząd mało zapo-wiadał, ale absolutnie nic nie zro-bił!

To, panowie z „Głosu“, trzeba powiedzieć! To trzeba napięto-wać! Program wolnościowy ob-owiązuje, naprawdę, konkretnie ob-owiązuje! A ogólniki zasadniczo słu-szne — jako hasło aktualne — są poprostu szkodliwe.

— Widzisz, tam? Zdaje mi się, że tylko tam są ludzie, którzy kochają mnie całkiem bezinteresownie!

Te ostatnie słowa wypowiedział z naciskiem, ale i tym razem nie zrozumiałem jeszcze co to mogło znaczyć. Nigdy nie zastanawiałem się nad in-teresowną i bezinteresowną miłością. Wiedziałem tylko, że matka kocha mnie i to mi wystarczyło.

— Nie rozumiesz mnie? zapytał.

— Chciałbym zobaczyć, w jaki spo-sób tamci ludzie okazują ci swą do-broć.

— Kiedy zechcesz, fratello!

— Choćby zaraz!

— A szkoła?

— Nie pójdę do szkoły.

W godzinę potem byliśmy już na środku rzeki. Na dnie łodzi leżała dziesięciolitrowa butla wina, półtora litrowa faszka sliwowicy i trzy kilo-gramy kukurudzianej maki. Codine, w koszuli tylko, z podwiniętymi rękawa-mi, z gołą głową, wiosłował, a łódź, chociaż płynęliśmy skośnie, mknęła szybko od tych, które prądem płyne-ły. Wiosła wyginały się, bałeni się, że pękną łada chwila.

(C. d. n.)

PANAIT ISTRATI.

9)

Codine.

przełożyła Irena Łozińska.

Ciąg dalszy.

Codine pozwolił mi przypatrywać się temu obrazowi przez chwilę, następ-nie chwycił mnie za ramię i zaczął szeptać do ucha:

— Tutaj wybiera się robotników, prawie wyłącznie z pośród przyjaciół przełożonego oddziału: — tych, któ-ry podolebają mu i fundują. Du-żo jest takich, którzy czekają na swą kolej od drugiej godziny rano. Rozumiesz, muszą zadowolić się osta-tkami, bo stabi są. Ot widzisz, nie mają dość silnych pięści, by tak po-stąpić...

I puścił ramię moje, zacisnął zęby i wolnym krokiem, nie spiesząc się, podszedł w stronę ruchliwego, ryczą-czego tłumy. Wdrapałem się na sto-pień wagonu i patrzyłem. Nie mówiąc słowa, torował sobie drogę, rozsuwa-jąc ciała ludzkie tak, jak rozsuwa się trzcina. Na jego widok, formujący od-dział zlagodził głos i ruchy i usmiechnął się; ale uśmiech ten był wymu-

NAJKORZYSTNIEJSZA LOKATA

wkładów oszczędnościowych gwarantowana majątkiem nieruchomościom banku. — MAŁOPOLSKI BANK KUPIECKI, LWÓW, -o- ul. HETMAŃSKA I. 8. — Bank Kupiectwa Polskiego. -o-

Po wyroku nad posłem Wojewódzkim.

W „Gazecie Warsz. Por.” w artykule pt. „Kompromitacja” czytamy: Rumienieć wstydu wytryska, gdy się czyta treść wyroku nad posłem Wojewódzkim.

Nie wstydzimy się za głównego oskarżyciela tj. „Głos Prawdy”, który nie tylko zarzucił pos. Wojewódzkiemu, że był jednocześnie i agentem defenzywy i posłem, ale że również przeszedł na służbę wywiadu bolszewickiego. Nie wstydzimy się za to pismo, ponieważ tysiące już razy stwierdzono, że to nie organ „półsuchości”, jak się sam stale nazywał, ale oszczerców i denuncjatorów z anarchistycznymi zapędami.

Ale wstyd muszą czuć wszyscy, że oskarżenie „Głosu Prawdy” poparł swą powagą rząd, oświadczając publicznie z trybuny parlamentarnej, dn. 28 stycznia rb., że „stawia rewelacje „Głosu Prawdy” na płaszczyźnie zupełnej prawdy”, jak brzmi tekst urzędowego dziennika „Epoki” z dn. 29 stycznia rb. Cóż się bowiem okazuje? Sąd marszałkowski w dniu wczorajszym ogłasza, że „po przejrzeniu materiałów, dostarczonych przez wicepremiera p. dr. Bartla... oświadcza, że nie zostało dowiedzione, iżby p. S. Wojewódzki jako poseł pełnił funkcje konfidenta (agenta) t. zw. defenzywy”.

Co z tego wnosić należy? Albo rząd nie posiadał dostatecznych materiałów, a w takim razie ze szkoda dla powagi swojej i państwa poparł oskarżenie brukowca, albo też materiałów wszystkich, którymi rozporządza, pominiął nie dostarczyć, aby nie kompromitować do reszty II oddziału, ujawniając w traktowaniu tej materii delikatność — po niewczasie.

Ale i posłowie, którzy pod nim złożyli podpisy, nie spełnili należycie obowiązku sędziowskiego. Powinni byli oni zwrócić główną uwagę nie na to, że p. Wojewódzki jest oskarżony o należenie do wywiadu polskiego, ale o to, że obwiniony jest o służbę dla Czerwonego. A jednak 13 posiedzeń odbyły tylko w tym celu, aby stwierdzić, że chociaż pierwszy zarzut nie został dowiedziony, to jednak p. Wojewódzki był „jako poseł... mężem zajmującym II oddział sztabu generalnego” — referacie narodowościowym działu ewidencyjnego. Natomiast co do zarzutu najważniejszego — szpiegostwa moskiewskiego — sąd marszałkowski umyślnie reze pod pretekstem, że to nie jest było rzeczą, ale sądów państwowych, przed którymi p. Wojewódzki ma prawo się usprawiedliwić!

Wiceprokuratora ma czekać, aż p. Wojewódzki sam się zgłosi z żądaniem śledztwa przeciwko sobie? Czyż nie było rzeczą sądu sejmowego przy nakłonięciu się na pierwsze poszlaki bolszewickiej służby p. Wojewódzkiego przerwać śledztwo i oddać je w ręce władz państwowych?

Wynikiem lekkomyślnie rzuconego i lekkomyślnie podtrzymanego przez rząd oskarżenia, wynikiem źle pojętego i poprowadzonego śledztwa, jest to, że p. Wojewódzki i jego przyjaciele bolszewicy zacieraają dziś z uciechy ręce.

Wrzód polityczny, jakim jest i pozostaje sprawa p. Wojewódzkiego, nie został zoperowany. Przebito go zaledwie szpilką, wydobywając na wierzch tylko część ropy, od której gnije Wywolenie, opłacane przez II oddział sztabu, a która zatruwa polski radykalizm.

NASZ TRYUMF SEZONU! Dziś w sobotę wielka premiera! APOLLO! DOUGLAS FAIRBANKS w najwytworniejszej swojej kreacji ZNAK ZORY

Cud siły, zręczności, odwagi! Nadzwyczajny humor! Sensacje jakich nie było! Początek o godz. 3-ciej. Bilety ulgowe i wolne z wyjątkiem urzędowych aż do wtorku 2072n

Wizyta parlamentarzystów polskich we Francji.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

Paryż, w lutym

Dziś, w piątek dnia 25 lutego przybywają do Paryża przedstawiciele grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. W tutejszych kołach politycznych przypisują wycieczkę tej wielkiej znaczenie. Obie strony zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że istnieje cały szereg kwestji co do których wejście w kontakt bezpośredni może być bardzo pożyteczne. Taką jest na przykład kwestja emigracji, położenie robotników polskich we Francji, w łączności z tem kwestja szkół polskich. Dalej wymiana zdań co do niektórych problemów z dziedziny polityki zagranicznej.

Program wycieczki został też stosownie do tego ułożony.

Posłowie polscy mają zwiedzić przede wszystkim te prowincje Francji w których znajdują się największe zbiorowiska emigrantów, tj. przede wszystkim okolicy górnicze w dep. Nord i Pas de Calais, gdzie przeszło 50 proc. robotników pracujących pod ziemią — to Polacy, i gdzie niektóre miejscowości i miasteczka są zamieszkane niemal wyłącznie przez Polaków.

Z istnieniem tych zbiorowisk łączy się cały szereg zagadnień, nieraz dość delikatnej natury. Jednym z takich jest kwestja nauczania.

Robotnicy polscy mają zupełnie wyraźną tendencję trzymania się na osobności, zdala od wejścia w kontakt z ludnością francuską. Polskie kościoły i księża, polskie organizacje jak np. Sokół, polskie szkoły, wreszcie nie są naturalnie widziane zbyt entuzjastycznie przez władze i sfery przemysłowe francuskie. Jedne i drugie pragnęłyby widzieć w tych imigrantach przyszłych Francuzów. Chciałoby ta sła robocza i rozrodcza została na miejscu.

Na tem tle zarysowuje się bardzo interesująca konkurencja przede wszystkim między szkołami i ochotkami polskimi, n. b. znajdują się one nieraz w rękach polskiego duchowieństwa i takie mają charakter wyraźnie narodowy, a szkoła francuska. Naturalnie, że tutaj u czynników oficjalnych polskich przeważa tendencja do grupowania dzieci polskich w szkołach czysto polskich.

Dla amiknięcia różnych ewentualności, rozwinięta się mianowicie jakiejś walki o dzieci polskie i o szkołę polską, co byłoby wyraźnie szkodliwe dla obu stron, pewne czynniki francuskie dążą do kompromisu. Powstała mianowicie myśl utworzenia jakiegoś rodzaju szkół mieszanych, w których nauczano by poza godzinami francuskimi polskiego, albo nawet pewnych przedmiotów po polsku. W każdym razie conajmniej literatury i historii polskiej.

Naturalnie że tu się natrafi na szereg punktów delikatnych. Być może jednak, że na tym terenie wymiana zdań byłaby bardzo użyteczna.

Jest jeden interesujący punkt w programie wycieczki — sprawa walki z propagandą niemiecką, podszycą pod

różne „Ligi”. Ciągłe odbywają się różne wiece protestacyjne, na ulicach coraz nowe afisze o: „terrorze faszystowskim w Polsce”, itp. Niedawno na jednym takim zebraniu prezydentem przez p. Ferdynanda Buisson, nestora francuskiego radykalizmu, dekorowanego krzyżem „Polonia Restituta” wyraził się taki pan: „Polska — to dwa rewolwery, jeden skierowany przeciw Rosji, drugi przeciwko Niemcom” (sic!).

Geneza tego rodzaju oświadczeń jest niewątpliwa, jednak nicmniej nie każdy się na tem poznaje i konieczność kontrapropagandy się narzuca.

Tu bardzo interesującym będzie referat p. Thugutta w imieniu Polskiej Ligi praw człowieka o „nielegalnych aresztowaniach w Polsce”.

Między innymi szczegółami programu dużą rolę odegrają wymiana zdań w kwestiach polityki zagranicznej. — Sprawa stosunku do Niemiec, sprawa kompromisu co do fortyfikacji nad Odrą i w Prusach Wschodnich, figurują na porządku dziennym obrad grupy.

Zapewne że odezwie się wielka ilość głosów sceptycznych co do skutków takiej rozmowy. U nas w Polsce w wielu kołach zaczęło się okazywać wrażenie, że wzajemne zrozumienie się co do polityki europejskiej, jakie winno być między polskimi a francuskimi kołami politycznymi, nieco za tarło się. Otóż tu trzeba zaznaczyć, że ostatnio we Francji możemy się znaleźć wobec kielkowania reakcji. Pewne przesunięcia w sferach rządowych niemieckich, zeszłe w ostatnich czasach, i udział nacjonalistów, uczniów Treitschkego w rządzie, oraz pewne posunięcia w polityce zagranicznej być może że wywołały we Francji podkład do wytworzenia się nastrojów nowych.

Skomunikowanie się bezpośrednie, zwłaszcza z naszej strony udokumentowane może się w znacznej mierze przyczynić do wzmocnienia tych nastrojów.

Jeszcze co do polityki zagranicznej, to program wycieczki zawiera dwa interesujące punkta, mianowicie: wspólne posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych, Izby deputowanych i Senatu, celem wysłuchania punktu widzenia przedstawionego przez parlamentarzystów polskich, wycieczka, po słów i senatorów polskich do departamentu Est, gdzie zaproszeni są przez p. de Monzie, byłego ministra spraw zagranicznych, prezesa konferencji rosyjsko-francuskiej w Min. Spr. Zagr. i znowe spraw rosyjskich, który ma wygłosić wobec nich wielkie przemówienie o stosunkach francusko-polsko-rosyjskich, naturalnie ogólne niemieckie jednak może wiele znaczące.

Taki jest w ogólnym zarysie program wycieczki.

Rezultat jej przede wszystkim moralny, zależy wiele od tego, czy parlamentarzyści polscy zajmą stanowisko jednolite, niezależnie od różnic partyjnych, jakie ich dzielą w Polsce.

F. Z.

Ekspertyza prof. Kemmerra a pożyczka amerykańska

Oświadczenie dr. Młynarskiego w Nowym Jorku.

W tych dniach dr. Młynarski zaprosił przedstawicieli prasy nowojorskiej na konferencję, podczas której oświadczył między innemi, że jego misja amerykańska polega na zakomunikowaniu prof. Kemmererowi poglądów rządu polskiego na wskazania i rady misji Kemmerra w sprawie sanacji naszych stosunków finansowo-skarbowych. Jednocześnie po zapoznaniu się prof. Kemmerra ze stanowiskiem rządu polskiego, dr. Młynarski ma polecenie ujednolinitania tego stanowiska z poglądami prof. Kemmerra. W razie jeżeli porozumienie zostanie osiągnięte, to prof. Kemmerer złożyłby oświadczenie, że wyniki jego ekspertyzy zostały przez rząd polski uwzględnione we właściwym stopniu i że wcielenie ich w życie doprowadzi do uzdrowienia naszych stosunków finansowo-skarbowych.

W dalszym ciągu konferencji prasowej dr. Młynarski oświadczył, że nie prowadzi żadnych rokowań w sprawie pożyczki amerykańskiej w sumie 100 milionów dolarów. „Nawiązanie rokowań przedwstępnych o pożyczkę zagraniczną dla Polski może nastąpić dopiero wtedy — mówił dr. Młynarski, kiedy osiągnięte się porozumienie z prof. Kemmererem co do projektu reformy finansowo-skarbowej w Polsce. Rząd Polski stoi na tem stanowisku — mówił dalej dr. Młynarski — że liczne projekty sanacyjne prof. Kemmerra wymagają zasadniczych zmian”. Tyle dr. Młynarski w sprawie ekspertyzy prof. Kemmerra i ewentualnych rokowań o pożyczkę zagraniczną.

Zaznaczyć należy, że dr. Młynarski i prof. Krzyżanowski nie zastali w Nowym Jorku prof. Kemmerra, który bawi obecnie w mieście La Paz w Boliwii (Ameryka połud.). Nieobecność prof. Kemmerra opóźni znacznie osiągnięcie porozumienia w sprawie wskazani i rad, zawartych w jego raporcie o naszych stosunkach finansowo-gospodarczych. Obecnie w Nowym Jorku niektórzy członkowie b. misji prof. Kemmerra nie są upoważnieni do załatwienia wszystkich kwestji spornych, jakie wyłoniły się przy realizacji zaleceń Kemmerra. Ogólnie uważają, że sprawa ujednolinitania poglądów odwlece się znacznie, gdyż jak twierdzą — Kemmerer zabawi w Boliwii przez czas dłuższy.

Nasuwa się tutaj pytanie, dlaczego Ministerstwo Skarbu delegowało do Nowego Jorku kosztowną misję dla porozumienia się z p. Kemmererem, nie upewniwszy się przedtem, czy p. Kemmerer jest w Nowym Jorku i czy oczekuje misji polskiej.

Trzeba było przed wystąpieniem misji porozumieć się z prof. Kemmererem, czy i kiedy będzie mógł odbyć z polskimi delegatami konferencję w sprawie ujednolinitania stanowiska z rządem polskim. Jednak tego nie zrobiono i narażono się na uszczypliwą krytykę pewnych pism zagranicznych. (Ag. Wsch.). R. Sz

NADESŁANE.

(Za te rubryki redakcja nie odpowiada)

Podziękowanie.

JWielm. Panu Dr. Brankowi Groo za troskliwą i pełną wiedzy opiekę lekarską składam najserdeczniejsze podziękowanie.

2035n

Zofia Schmidtowa

WINA RIEDLA

Z SALI KONCERTOWEJ.

Janina Guzińska.

Nie możemy uskarżać się na nadmiar pieśniarek, a więc artystek poświęcających swój talent wyłącznie kulturowi pieśni solowej. Scena przedewszystkiem pociąga rzeszę śpiewaków czy śpiewaków, tam bowiem na tle dekoracji, mniej lub bardziej żywej akcji łatwiej zdobyć ogólne powodzenie. Nadto orkiestra stanowi wybitne oparcie dla głosu, który w tych warunkach odzyskuje większą swobodę. Na estradzie koncertowej natomiast artysta musi ograniczać się wyłącznie do samej sztuki wokalne, zwracać uwagę na jaknajbardziej subtelną interpretację, wykazać maksymalną umiętność śpiewania.

Te i inne powody decydują niejednokrotnie o wyborze kariery raczej scenicznego niż estradowej. Zauważyć jednak należy, że śpiewak prawdziwie uzdolniony potrafi osiągnąć stopień doskonałości w jednym i drugim wypadku: przykładów mamy pokazaną ilość i między polskimi artystami.

P. Janina Guzińska wybrała estradę, jako domenę swej działalności artystycznej. Postanowienie to należy postrzącać z tem większym uznaniem, iż śpiewaczka posiada dużo danych do zajęcia w przyszłości odpowiedniego stanowiska między polskimi pieśniarkami. Przedewszystkiem już dzisiaj zwraca uwagę wybitna muzyczność śpiewaczki, która nadto wykazuje poważny zmysł odtwórczy. Materiał głosowy przedstawia się również naogół korzystnie, nie imponuje wprawdzie dynamizacją i siłą, jest jednak zupełnie wystarczający, zwłaszcza w medjum. Głos ten posiada dobre warunki rozwoju, a jesteśmy pewni, iż sama śpiewaczka uznaje wartość dalszej pracy nad zdobyciem pełni swobody technicznej.

Reasumując powyższe spostrzeżenia, stwierdzamy jeszcze raz zdolności koncertantki, która interpretowała poszczególne pieśni wchodzące w skład bogatego programu z wielką sułmnością. Początkowo zauważyć się dała prawdopodobna trema (utwory polskich kompozytorów), która ustąpiła w pieśniach kompozytorów francuskich. Najkorzystniej stosunkowo brzmiały pieśni niemieckie (Reger, Franz itd.). Dobór programu świad-

czył pochylenie o smaku artystycznym śpiewaczki, którą nagrodziła publiczność liczną i szczerą oklaskami.

Akompaniowała, jak zwykle wyborowo znana i ceniona artystka p. Helena Ottawowa.

Adam Mitscha.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

O politykę słowiańską.

III.

Sprawy polskie w „Obronie polityki słowiańskiej” Kramarza.

Dr. Kramarz Polsce i Polakom w swem ostatnim dziele poświęca o wiele mniej miejsca niż min. Benes. Po prostu m. in. zignorował udział polityków polskich w neoslawizmie. Nie liczne zaś jego polonika posiadają przeważnie charakter rzeczy wtrąconych przy omawianiu stosunku Rosji do Słowiańszczyzny. Ale są inne, zasługujące, jak i niektóre sady o stosunkach polsko - rosyjskich, na dosłowne przytoczenie w przykładzie:

1. (str. 15): „Musiało się niestety zniszczyć po mojem uwięzieniu długi list, który mi posłał Stotypin na Krym w odpowiedzi na moje żądanie przyspieszenia wprowadzenia ziemstw i autonomii lokalnej w carstwie polskim, co mi on obiecał. W liście tym on użalał się na ciężkie przeszkody, które napotyka, ale znów mi formalnie obiecał, że da najpierw ziemstwa Polakom. A to oznaczało także i szkolnictwo”.

2. (str. 17): „...warunki dla zbliżenia (polsk.-ros., przyp. nasz) były korzystniejsze, niż zwyczajnie. W Niemczech rozbudziła się liakatystyczna polityka, flirt polski Polaków z Wilhelmem kończył się, w Rosji była już trzecia Duma, w której także Polacy należycie wytrzeźwiali po błędach, które robili w dwu pierwszych Dumach, gdzie zbyt ostatecznie odgrywali zbawców państwa rosyjskiego, kiedy w drugiej Dumie swoimi głosami uratowali budżet wojskowy przed nierozumną opozycją lewicy. To spowodowało także, jak mi wprost powiedział Stotypin, okrojenie ordynacji wyborczej i zmniejszenie liczby posłów polskich, ponieważ nie można było zezwolić, aby Polacy ratowali niezbędne potrzeby państwa rosyjskiego i mogli się tem jeszcze przed całym światem chlubić”.

3. (str. 23, autor wytyka Benesowi

jego ataki na historyczne prawo państwowe i dodaje): „...gdyby Polacy na to nie mogli się powoływać, nie mógłby pan Dmowski na zebraniu komisji rozjemczej twierdzić, że Śląsk był austriacki a nie czeski”.

4. (str. 27): „Byłem jeszcze raz w Piotrogradzie by tam uczynić ostatnią próbę wyrównania polsko - rosyjskiego... Powiem tylko tyle, że doprowadziłem tak daleko, że najzawziętszy przeciwnik Polaków w sprawie ohelmskiej hrabia Bobrinski umówił się ze mną o zupełną zgodę propagującą przemówienie w Dumie, ba nawet o dosłownym tekście formułowania stosunku do Polaków. Niestety atmosfera w Dumie była tak podniecona, rozmaitemi okrzykami, że został ten nader wybuchowy i gorący mówca zupełnie sprowadzony na inny tor i skończył w tonie walki a nie zgody”.

5. (str. 46): „Kola Tow. Słowiańskiego Dobroczyńnego i pokrewny im kierunek polityczny uważały kwestję polsko - rosyjską za sprawę czysto rosyjską, podczas gdy my ją uważaliśmy i musieliśmy uważać za sprawę dotyczącą całej Słowiańszczyzny, chociażbyśmy i narówni z Rosją byli zdania, że interwencja państw zachodnich na korzyść Polaków w r. 1863 była naruszeniem suwerenności rosyjskiej”.

6. (str. 69): „Dr. Benes... jest wdzięczny rewolucji rosyjskiej, za to, że Polacy mu mogli zadać sprawę Cieszyńską jedną z największych porażek, jakie poniósł za swego urzędowania... Gdyby Rosja została silna, nie rozbita przez rewolucję, albo została uratowana przez nas, Polacy nie odważyliby się domagać Śląska, ani Spisza ani Orawy, a bogata w węgiel część cieszyńskiego zostałaby przy nas, jak do nas od wieków należała. A nie zapominajmy i o pozostałej historii oswo-

bodzonej Polski, o zabranie niepolitycznych ziem starej Rosji i o wynikającym z tego niebezpieczeństwie konfliktu, w którym Rosja mogłaby iść ręką w rękę z Niemcami przeciwko Polsce”!

7. (str. 192): „Co się tyczy Polski, ciężko jest dziś cokolwiek powiedzieć, ale to jedno można, że Polska może utrzymać swoje zachodnie granice tylko przez zgodę z Rosją, a tem samem ze Słowiańszczyzną”.

— Polemizować z p. Kramarzem trudno co do punktów sprzecznych z naszymi poglądami. Jego samego się bowiem już napewno nie przekona. A większość opinii czeskosłowackiej tak silnie sceptycznego poglądu, jaki ma na nas i na nasze prawa państwowe p. Kramarz — nie podziela. Realna polityka troski o egzystencję każe pamiętać, iż obecnie Polska i Czechosłowacja są na siebie wzajemnie skazane, że się wzajem potrzebują — a Rosja na dłuższy czas z polityki europejskiej jest usunięta. Jednakowoż ze swej strony musimy zaznaczyć, że tego rodzaju przypominanie przykrej sprawy cieszyńskiej (p. wyżej, pkt. 6) jest w doniosłej enuncjacji wielkiego meża stanu niepotrzebne i dla rozwoju przyjaźnych stosunków polsko-czeskosłowackich — niepożądane.

Henryk Batowski.

NADPISANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Przewyborne śniadania z wódką, winem i piwem

tylko u 1954

TELICZKOWEJ

ul. Akademicka Nr. 6.

Panowie! Dbający o swoje zdrowie, kupują najlepsze i najpewniejsze preparaty, uosobioną gwarancją za każdą sztukę Tuzin 4, 6, 9 i 12 Zł. — Wysyła poczt. dyskretnie. — 3 wzory wraz z zajmującym cennikiem Zł. 120 w znaczkach w perfumerji **S. FEDERA** Lwów, Sykstuska 7. Uwaga na firmę S. Feder i Nr. domu 7.

STANISŁAW KUPCZYŃSKI

5)

Budowniczy motorów i życia.

System społeczny i gospodarczy Henryka Forda.

(Ciąg dalszy.)

Fabrykacja sama jest przebiegiem, w którym przemienia się surowce na przedmiot konsumpcji z jak najmniejszym dodatkiem kosztów. Każda niepotrzebna pozycja w rubryce kosztów jest marnotrawstwem. To też metodom, przy pomocy których Ford zaprzęga w służbę produkcji czynniki te, tj. surowiec, narzędzia (i pieniądz), oraz pracę, przyswieca jedna myśl przewodnia: precz z marnotrawstwem. Pojęcie marnotrawstwa jest względne w przestrzeni i czasie. Ford wątpi, czy w ogóle przyjdzie kiedy moment, w którym fabrykant będzie mógł sobie powiedzieć, że marnotrawstwa niema już w jego produkcji, że osiągnął maximum postępu metod i gospodarności. Chodzi tu jednak znowu, podobnie jak przy cenach, nie o dojście do pewnego abstrakcyjnego ideału, lecz o dążenie do niego, o pewien kierunek wysiłków.

Niema tygodnia, niema dnia, w którymby zakłady fordowskie nie wprowadziły jakiejś inowacji, mającej na celu oszczędność surowca, narzędzi, lub pracy. Jedne z nich są mniejsze, inne większe, lecz wszystkie płyną z tej samej myśli przewodniej. Ciągły wysiłek w kierunku oszczędności doprowadza niejednokrotnie do wyników zdumiewających i to nieraz przy wytwarzaniu części, których fabrykacja była już uważana za szczyt doskonałości. Jeden z tysięcy przykładów: kola kierownic wyrabiano do niedawna z drzewa, podczas gdy na farmie Forda marnowały się wielkie ilości słomy. Powstała myśl, czy nie możnaby drzewa zastąpić słomą. Przeprowadzono w tym kierunku skrupulatne studia, które zostały uwieńczone pełnym powodzeniem. Udało się ze słomy, z dodatkiem różnych składników, spreczować substancję, podobną do twardej gumy, a nazwaną „fordit“, która z powodzeniem zastąpiła drzewo. Fabryka oszczędza na tem prawie połowę kosztów drzewa, a nadto — samo drzewo.

Metoda, która przed trzema laty, była ostatnim krzykiem postępu, najwyższą zdobyczą pracowniczego mózgu, dzisiaj jest w fabryce szczególnie historycznym, o którym mało kto pamięta. W ciągłym dążeniu do zmniejszenia kosztów fabrykacji Ford nie gardzi najmniejszą (n. rzeczywistą) oszczędnością, bo przy kolosalnych rozmiarach produkcji

czyni to duże sumy. „Oszczędność jednego centa na sztuce (tj. na jednym aucie) już się stanowiło opłaca; taka oszczędność przy obecnej wydajnej produkcji znaczy dwanaście tysięcy dolarów rocznie, a jeden cent, oszczędzony na każdej części, znaczyłby miliony rocznie. Dlatego też, przy badaniu oszczędności, obliczenia idą aż do tysięcznej części centa”.

Każdy odpadek zostaje w fabrykach Forda jak najintensywniej zużytkowany, dzięki czemu koszt surowca wydatnie obniża się. Polityka oszczędnościowa idzie jednak w tym kierunku, by odpadków, choćby najmniejszych, w ogóle nie było.

To samo dotyczy pracy ludzkiej. Zarobki w zakładach Forda są bardzo wysokie. Minimum wynosi 6 dolarów dziennie, przyczem ledwie 40 procent robotników otrzymuje płacę minimalną, większość bowiem zarabia znacznie więcej. W ostatnich latach pracę zredukowano do 5 dni w tygodniu przy pełnej płacy tygodniowej. Ale też owych płac zawrotnych nie otrzymuje robotnik w prezencie. Swoich 8 godzin dziennie musi odrobić bardzo rzetelnie. Dokładne badania czasu pracy przy wszystkich czynnościach doprowadziły Forda do określenia przeciętnej sprawności, na podstawie której obliczono minimalną wydajność, jaką ma dać robotnik w każdym poszczególnym zajęciu. Poniżej tak unormowanej wydajności robotnik zejść nie powinien. W tych warunkach robota od sztuki jest zbędna. Niema jej też w zakładach Forda. Ale naukowe obliczenia wydajności są tak dokładne, a kontrola tak pewna, że każdy robotnik dostaje tyle, na ile zasłużył.

Kontrola pracy nie polega na wielkiej ilości przodowników i dozorców, lecz jest raczej automatyczna. W długim łańcuchu zabiegów, jakim kolejno podlega każda część auta, w szeregu ruchów i chwytów, z których każdy następny jest już wykonywany przez innego robotnika, niż poprzedni, opieszłość jednego pracownika momentalnie hamuje, względnie opóźnia całą wielką fazę produkcyjną, co się w tej chwili odbija na rezultatach pracy.

Dla wykonania swej pracy niema robotnik ani jednej minuty za wiele, ale też ani jednej za mało. Znaczy to, że z robotnika nie wyciska praca ostatnich potów. Nie wymaga się od niego, by był tak szybkim, jak maszyna i tak silnym jak maszyna.

Organizacja pracy zmierza do tego, by z kompleksu ruchów, składających się na pracę, usunąć wszystkie niepotrzebne. A więc robotnik nigdy się nie schyla, nie idzie do przedmiotu, lecz przedmiot do niego, nie szuka daleko narzędzi, ze swego miejsca nie potrzebuje nigdy ruszyć się dalej, niż o jeden krok itd.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 5 marca 1927.

TEATR WIELKI.

Sobota 5 bm. o godz. 3.30 pop. „Mazepa”. — Ceny najniższe popołudniowe. — O godz. 7.30 wiecz. „Tosca” gość. występ Michała Hołynskiego.

Niedziela 6 bm. o godz. 3 pop. „Kredowe kolo”. — ceny niższe popołudniowe. — O godz. 7.30 wiecz. „Między nocą i braskiem”.

Poniedziałek 7 bm. „Legenda Bałtyku”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 5 bm. popołudniu z powodu generalnej próby „Król kawy” teatr zamknięty. — O godz. 7.30 wiecz. „Jęch chłopczyka”.

Niedziela 6 bm. o 3.30 pop. „O tem jeszcze nie wiecie...” ceny popoł. — O godz. 7.30 wiecz. „Księżna cyrkowa”.

Poniedziałek 7 bm. „Jęch chłopczyka”.

TEATR MAŁY.

Sobota o 7.30 „Dom wariatów”.
Niedziela o godz. 4 popoł. „Mecenas Bolbec i jego... mąż”. Ceny popularne. — O godz. 7.30 wiecz. „Dom wariatów”.
Poniedziałek o 7.30 „Dom wariatów”.

— Dom Sztuki Polskiej, pl. Marjański 4 (w zabudowaniach Hotelu „Europejskiego”) Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 zł.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych ul. Dzieciuszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.). — Wystawa B. Rychter Janowskiej, L. Skłodzkiej i W. Wasowicza.

Repertuar Biura Koncertowego M. Türka
Wtorek 8 marca: Słowo i muzyka w poezji polskiej. Wieczór recytacyjny Wandy Siemaszkowej.

Piątek 11 marca: Józef Śliwiński, pianista. 2048

— Teatr Wielki. Dziś popołudniu o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności „Mazepa” w premierowej repertuarie artystycznej. Wieczorem o godz. 7.30 prześlizgnie opera Pucciniego „Tosca” z gościnnym występem sławnego tenora bohatera Michała Hołynskiego, oraz pp. Platównę, doskonałej odtwórczyni partii tytułowej i Cyganikę, wzorowego przed stawiciela partii barytonowej Scarpia. Wieczorem o godz. 7.30 najświeższa nowość repertuaru, przepiękna sztuka Bogdana Katerwy „Między nocą i braskiem” pod wybitną niezwykle staranną reżyserją Janusza Strachockiego.

— Teatr Nowości. Dziś popołudniu z powodu pierwszej próby generalnej najnowszej premiery operetkowej „Król kawy” Artura Tadeusza Muelera, teatr zamknięty. Wieczorem farsa bieżącej sezonu R. Praxy’ego „Jęch chłopczyka” w premierowej, pierwszorzędną reprezentacji artystycznej z Tatrzańskimi w roli tytułowej.

— Huraganami śmiechu witano ostatnią premierę w Teatrze Małym pt. „Dom wariatów”. Podczas całej akcji na scenie publiczność oklaskami i głośnie śmiechem dawała wyraz swemu zadowoleniu i ustawicznie po każdym akcie wywoływała w pierwszym rzędzie wprost niezrównanego Gustawa Rasińskiego, który dał znowu pierwszorzędną arcykomijną kreację. Cały akt drugi, który polega na nieporozumieniu i na braniu za prawdziwy dom wariatów zwykłego pensjonatu, był popisem mistrzowskiej gry tego świetnego aktora. Obok niego na słowa wielkiego uznania zasłużyli pp. Rasińska i f.

— Popołudniowe przedstawienie „Mecenas Bolbeca i jego męża”. Teatr Mały daje w niedzielę popołudniu po cenach popularnych doskonałą tę komedję

— ODCZYT PROF. STAN. GLĄBIŃSKIEGO pt. OBECNA SYTUACJA POLITYCZNA odbędzie się jutro (tj. niedziela) o godz. 11 rano w sali Czytelni Akademickiej staraniem Młodzieży Wszepolskiej. Wstęp wolny.

— Otwarcie wystawy obrazów Bronisławy Rychter Janowskiej oraz wystawy Słodzińskiego i Wasowicza w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych o godz. 11-tej w południe. W najbliższą niedzielę tj. 5 bm. salony Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przy ul. Dzieciuszyckich 1 otworzą swe podwoje niezwykle ciekawą wystawą. Złożą się na nie liczne dzieła znakomitej artystki malarzki Bronisławy Rychter Janowskiej, tak wysoko cenionej i znanej twórczyni prześlizgniętych dwórków wiejskich oraz pejzaży z Włoch i Hiszpanii, dalej dzieła jednego z najwybitniejszych przedstawicieli młodszej generacji malarstwa Słodzińskiego, wreszcie obrazy i grafika bardzo ciekawego Wasowicza. Już dziś budzą te wystawy bardzo wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer miłośników sztuki, czego najlepszym dowodem liczne zapytania skierowywane do Sekretariatu Tow.

KINO CHIMERA.

KSIĄŻĘ i KURTYZANA przepiękny film cieszący się wielkim powodzeniem
UWAGA: W sobotę i codziennie na 1-szy program wszystkie miejsca w parterze po 60 groszy. W niedzielę i święto nieważne. 2080n

Zabranie zwołane przez socjalistę, oświadcza się za narodowym i chrześcijańskim charakterem szkoły.

Lwów, 4. marca.

Ogólne zebranie nauczycielstwa lwowskiego zwołane przez p. J. Smulikowskiego posła PPS, odbyło się dn. 3. bm. w sali szkoły im. Mickiewicza przy udziale około 200 osób. Po zagajeniu przez inicjatora zebrania wybrano przewodniczącym p. Ferdynanda Szczurkiewicza, który powołał na sekretarzy p. Humena i p. Krajewską.

Z porządku dziennego, podanego na zaproszeniach, wycofał p. Smulikowski punkt drugi, dotyczący omówienia wyboru delegatów do R. S. M. Wobec tego przewodniczący uznał, że pozostaje tylko pierwszy punkt porządku dziennego a mianowicie omówienie stosunku nauczycielstwa do R. S. M. Komitet, zwołujący zebranie powyższe, nie wyznaczył referenta dla tej sprawy, natomiast p. Smulikowski zgłosił apel pod adresem b. delegatów aby złożyli sprawozdanie ze swej działalności. Po wyjaśnieniu, że sprawozdanie takie złożyli delegaci na ogólnym zebraniu nauczycielstwa, które odbyło się w grudniu, zebranie uchwaliło wniosek p. Jaremkę, by zwołać delegatów od ponownego składania sprawozdania.

W dyskusji swobodnej zabrala pierwsza głos p. Nuzikowska, poruszając szereg spraw, które w ciągu trzechlecia były omawiane na posiedzeniach R. S. M., a które powinny stanowić troskę mających się wybrać delegatów. W dalszym ciągu przemawiali pp. Chemiński, Białke i in. Ten ostatni żąda ze strony delegatów obrony polskiego charakteru szkoły, ażeby nie szerzyły się w szkole mroźni szkoły bezwyznaniowej, liberalnej; ale aby delegaci stali na gruncie szkoły narodowej i religijnej — w odniesieniu zaś do spraw personalnych winni delegaci stać w obronie godności nauczyciela, dążyć do zniwelowania różnic nauczycielstwa.

Wynikiem tej dyskusji było postawienie rezolucji przez p. Jaremkę następującej treści:

„Ogół nauczycielstwa lwowskiego szkół powszechnych, zwołany przez posła Smulikowskiego, działającego z ramienia „Ogniska P. Zw. N. S. P.” na zebraniu odbytem w dniu 3. mar-

Jeszcze tylko dziś i jutro.

ca 192 uchwala: Wobec zbliżających się wyborów delegatów do R. S. M. we Lwowie zebranie stawia postulat pod adresem delegatów, by na terenie R. S. M. stali niezłomie na stanowisku obrony charakteru narodowego i chrześcijańskiego szkolnictwa powstającego we Lwowie.”

Rezolucja ta wywołała gorący sprzeciw ze strony p. Smulikowskiego, który w mętej i charakterystycznej mowie obstrukcyjnej, trwającej półtora godziny, starał się wmówić w zebranych, że tak on jak i naczelne władze P. Z. N. S. P. holdują tym ideom (sic!) ale nie uważają za potrzebne manifestowania tego stanowiska wywieszaniem szyldu chrześcijańsko-narodowego, czynami bowiem stwierdzili że nauczycielstwo zorganizowane w P. Z. N. S. P. uznaje konieczność wycofania narodowego i religijnego (zapomniał p. S. o propagandzie m. rzeczą „wolnej” szkoły i wyprowadzaniu dzieci szkolnych w Warszawie pod czerwonym szlenderem przez P. Z. N. S. P. w ub. r.).

Według zdania p. Smulikowskiego, uchwalenie powyższej rezolucji byłoby niecelownością wobec inicjatorów zebrania.

Gdy jednak przygniatająca większość zebranych domagała się poddania postawionej rezolucji pod głosowanie, p. Smulikowski oświadczył, że sam wraz ze swoimi zwolennikami (w liczbie około 15 osób) wstrzymuje się od głosowania i opuści salę. Rezolucja została uchwalona jednogłośnie w obecności oponentów, a w czasie kontr próby, zarządzanej przez przewodniczącego zebrania nie podniosła się ani jedna ręka przeciw zgłoszonej rezolucji mimo, że p. Smulikowski i jego towarzysze byli jeszcze na sali.

P. Smulikowski opuścił zebranie bardzo rozgoryczony tak do przeciwników politycznych, jak i swoich zwolenników, którzy słabą liczebnością dali niedowzmacznie wyraz temu, że idę clogia P. Zw. N. S. P. u jednostek krytycznych traci powoli grunt pod nogami, a na terenie m. Lwowa zbarniowała kompletnie.

bm. odbędzie się o godz. 5 w dziedzińcu teologicznym posiedzenie naukowe. 1. Wykład ks. dr. Stepy: „Realizm Richla”. 2. Wykład ks. dr. Szurka: „Geneza święta Matki Boskiej Gromnicznej”.

— „Karpacie Górali”, dramat w 8 obrazach J. Korzeniowskiego wystawia „Scena Gwiazdy” (sala własna, ul. Franciszkańska 1. 7) w niedzielę, dnia 6 marca br. o godz. 7 wieczór. Główną rolę Antosia Reyzorowicza kreuje p. Leopold Pobóg. Reżyseruje Marian Lech. W antrakcie koncert orkiestry symfonicznej Stow. „Gwiazda”, pod batutą prof. K. Abratowskiego.

— Zjazd oświatowy TSL. W niedzielę 6 bm. odbędzie się zwołany z inicjatywy XII. Kola TSL, im. Wyspiańskiego jednolitego Zjazdu delegatów czytelników 3 Kół TSL. Obrady odbywać się będą w sali Związku Okręgowego TSL, ul. Fredry 3, II. p. Na program Zjazdu, który rozpoczyna się o godz. 10 rano złożą się: przemówienie inauguracyjne Mieczysława Goleba o celach, pracy i organizacji TSL. Następnie wygłosi sekr. Zarządu gł. TSL, dr. Bolesław Czuchajowski referat pt. „Praca oświatowa na wsi”. Po referatach śniadanie, potem popoł. o 3-cj dalszy ciąg Zjazdu z referatami Kazimierza Żurawskiego o bibliotekarstwie, oraz dra Czuchajowskiego pt. „Jak prowadzić pogadanki o Polsce”. Wieczór o 5-ej zebranie towarzyskie z herbatką.

— Młodzieńcze popularne wykłady higieniczne. W niedzielę 6 marca o godz. 11-tej przedpołudniem w kinoteatrze „Marsylijska” (plac Sipiński) odbędzie się wykład dra Mieczysława Andrzejewskiego pt. „O chorobach wenerycznych” wyłączenie dla

mężczyzn. Liczne przeżrocza Marsa wykład.

— Prelekcja o Marcelim Proust prof. Wacława Moraczewskiego, urzędowa staraniem Związku Literatów Polskich, odbędzie się w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska) dziś w sobotę o godz. 7.30 wieczór. Odczyt ten jest niebywałą atrakcją osobliwie dla miłośników literatury francuskiej. Bilety w cenie 1.50 zł. do nabycia przed odczytem przy kasie.

— MSO. Dziś w sobotę o godz. 6-tej wieczorem w sali Towarz. gospodarczego przy ul. Kopernika 20 w parterze odbędzie się doroczne walne zgromadzenie MSO. — Gdyby o godz. 6-tej nie jawiła się statutom oznaczona ilość członków MSO., odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia, w tym samym lokalu o godz. 6.30 wieczorem bez względu na ilość zebranych członków. Uprząca się zatem wszystkich członków MSO. do wzięcia udziału w walnym zgromadzeniu.

— Praca mężczyzn i kobiet w Organizacjach narodowych referat z komisji programowej wygłosi sekretarka NOK, w sobotę 5 marca o 6-tej godz. w lokalu Nar. Org. Kobiet ul. Ossolińskich 1. 11, II. p., II. podwórze.

— MSO. Niekoniecznie prosimy o jawienie się w Komendzie Okręgowej MSO. (ul. Zimnowiejsza 8, I. p.) w godzinach od 18—20 w celu odebrania dyplomów i odznaczzeń „Zasłużonemu” następujących PT. Członków: Bąkowskiego Władysława, Ekerta Bronisława, Hołowski Jana, Jasińskiego Michała, Jaworskiego Zygmunta, Kalkińskiego Stefana, Kowalskiego Józefa, Kracyły Mikołaja, Krajewskiego Jana, Krajewskiego Ludwika, Kucego Wincentego, Lustiga Kierela, Lustmana Józefa, Mameckiego Stanisława, Markowskiego Józefa, Michalewskiego Józefa, Mozera Zygmunta, Niewiadomskiego Teodozego, Ouszkiewicza Tadeusza, Rajmunda Michała, Reymata Wiktora, Rejka Józefa, Rózkiewicza Gerwazego, Rózyckiego Jakóba, Skoplaka Włodzimierza, Specjaka Mariana, Szrzygowskiego Bronisława, Szponara Kazimierza, Szulca Michała, Wołoszyni Andrzeja, Wyszowskiego Władysława, Wyszowskiego Stanisława, Zajackińskiego Bazylego.

— Dziś w sobotę o 6-ej odbędzie się w sali przy ul. Bourlarda 5 odczyt z przeżyciami prof. Leona Pińskiego o „Historycznych kościołach Anglii”.

— Staraniem studentów Instytutu Geofizyki Uniw. JK. w niedzielę 6 marca br. w sali kinoteatru „Kopernik” ul. Kopernika 9. Stanisław Kulczyński prof. Uniw. JK. wygłosi odczyt pt. „Życie pustyni” bogato ilustrowany własnymi przeżyciami. Dochód przeznaczony na „Fundusz wypraw naukowych Instytutu geofizyki Uniw. JK.”.

— O datki na Polski Dom Ludowy w Szmankowcach. Komitet budowy Pol. Domu Ludowego w Szmankowcach prosi o Zebranie składek na Dom. Datki kierować należy pod adresem: Komitet budowy Pol. Domu Ludowego w Szmankowcach p. Koledziński.

— Z „Odrodzenia”. Dziś tj. w sobotę 5 marca o godz. 19-tej odbędzie się w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28, tygodniowe zebranie dyskusyjne, poświęcone sprawom organizacyjnym. Wstęp wolny dla członków, kandydatów i sympatyków.

TABELA WYGRANYCH LOTERII PAŃSTWOWEJ.

(Niemzwędowa).

W dwudziestym dniu ciągnięcia 5-ej kl. 14-ej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

3.000 złotych na Nr. 13862.
2.000 złotych na Nr. 42867.
Po 1.000 złotych na Nr.Nr.: 1485 9311 27186 37493 55375.
Po 600 złotych na Nr.Nr.: 403 4520 11413 12892 18875 25242 44391 47117 47705 51343 56030 57701 64937 71491 75629.
Po 500 złotych na Nr.Nr.: 5813 6755 9239 10960 19613 24524 26523 30139 30943 36950 41774 46109 52070 53747 64237 65380 72030 73441 76736 78991.
Po 400 złotych na Nr.Nr.: 1210 2064 4229 4258 4707 5185 6519 8056 8311 8376 10438 10562 14391 15844 16758 17244 18421 25287 27519 27738 27813 29301 29893 31749 32722 33187 34786 35011 35957 36391 36469 37097 38178 38375 39289 48889 49999 52177 55810 58498 59885 61511 69229 69937 73106 73670 74393 75417 79218 79866 79928.
Po 300 złotych na Nr.Nr.: 56 148 187 637 1106 2316 4916 4040 4167 4712 5494 7275 8169 8531 8583 11036 11197 11694 11837 12338 12548 13225 14809 15105 15167 15850 16008 16449 17170 17276 17468 17494 17799 20179 20216 20252 21749 22159 22370 22626 23229 23672 23784 24111 24475 25891 26076 26089 26712 26727 26993 27183 27561 28074 28132 29016 29727 30023 30087 30370 32527 32916 32936 34504 34530 34724 35350 36062 36079 36343 36624 37201 37446 37690 38288 38462 40402 40557 42827 42896 43678 43991 43360 44932 46299 46474 46571 47062 47393 48511 49640 49967 50014 50025 50605 50799 50997 51229 52966 53373 53811 53982 54305 54588 54701 54972 55799 56333 56469 57113 57909 58514 59079 59145 59964 60492 61523 63530 64668 64733 64796 67011 69347 69798 69931 70056 70167 70364 70690 71309 72022 72527 72604 72830 73000 73891 73914 74225 74474 74980 76308 76808 77008 78746.

ABBZIA

ZAKŁAD KLIMATYCZNY KOŁO FIUMY
SŁONECZNA WIOSNA NAD ADRIĄ

WIOSENNY SEZON: LUTY—MAJ.

6 pierwszorzędných hoteli, pensjonatów,
sanatoriów. — Orkiestra zakładowa. —
Sale balowe. — Sporty i t. d. 1067t
Prospekty łądaj w Dyrekcji Zakładu.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: hr. Antoni Dzieduszycki z Krakowa, Zygmunt Lisowski z Krakowa, Izidor Stella Sawicki z Krakowa, Michał Polaski z Krakowa, Fryderyk Coruils Delfos z Anglii, Morkhas Steinbock z Drohobycza, Hartte Sharpe z Anglii, Konstanty Mogielnicki z Kowczyna, Kazimierz Marmorosz z Karowa John Stelbings z Anglii, dr. Marian Rosenberg z Drohobycza, Stanisław Skibniewski z Warszawy, Awedis Filos Terterantz z Warszawy, Stanisław Karwowski z Warszawy.

Hotel Krakowski: płk. E. Clayton z Warszawy, Henryk Kordzik z Krakowa, Adolf Neck z Berlina-Schoenebergu, Bolesław i Stanisław Szolkowscy z Warszawy, Maurycy Ardel z Wiednia, Feliks Wiktor Staszewski z Ostroga, Ksawery Rudnicki z Włodzimierza, Roman i Helena Durkałec ze Strzysa, Karol Boeck z Wiednia, Józef Kraus z Rzeszowa, Jon L. Rosner z Wiednia, Janina Mazurkowska z Wilna, Jan Włodzimierz Lisiewicz z Bittowa, Marian Boj z Borysławia, Karol i Helena Bauer z Bytomia, Jan Wójcicki z Borysławia, Ryszard Bandhauer z Wiednia.

— Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że drugi wykład z Serji: „Parlamentaryzm współczesny” Dra Romualda Klimowa p. t. „Podział naizby”, odbędzie się w sobotę 5. marca br. o godz. 7-mej zaś trzeci wykład prof. Dra Stanisława Grabskiego p. t. „Ordynacja wyborcza” odbędzie się w niedzielę dnia 6. marca o godz. 5. Wykłady te odbywają się w sali Kopernika w gmachu Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1.

— Msza żałobna za spókoj duszy śp. Zygmunta Augusta. Popieła odbędzie się w poniedziałek 7. bm. w kościele OO. Bernardynów o godz. 9 rano. Równocześnie ta droga składała wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać” za współczucie i oddanie ostatniej usługi drogiemu ojcu i mężowi. — Żona i dzieci. 2083

— W sprawie wyboru delegatów do R. S. M. we Lwowie. Na liczne zapytania stwierdzam, że p. Józef Krupnicki, dyrektor m. Szkoły im. Staszica, wysuwany jako kandydat na delegata do R. S. M. we Lwowie przez „Ognisko PZNSP” nie jest członkiem „Stowarzyszenia chrz. nar. nauczycieli szkół powszechnych”. — F. Szczurkiewicz, przew. O. L. Stow.

— Z Kola Kresowego. Zapowiedziane walne zebranie kresowców, uchodźców z Rusi, odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca rb. w sali Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Bielewskiego 6, o godz. 4 po południu. Obecność wszystkich członków pożądana. 2082

— Ostre strzelanie na strzelnicy w Zamarstynowie. W miesiącu marcu b. r. w dniach: 9, 10, 12, 14, 16, 17, 23, 24, i 28, odbywać się będzie — każdorazowo od godz. 8-mej — ostre strzelanie na strzelnicy w Zamarstynowie. Przechodnie winni stosować się do zarządzeń wojskowych posterunków bezpieczeństwa.

— Generał broni Szeptycki przysłał na ręce ks. superiora Panasia z okazji pogrzebu Rarańczyków, następujący list: „Kochany Księżę Dziekanie! Dziękuję za zaproszenie na uroczystość niedzielna. Leżę od dwóch dni na silną gripę i gorączkę, wyjechać nie mogę. Żał mi bardzo, że nie mogę oddać należycie hołdu kolegom Legionowym - Bohaterom z pod Rarańczy i żywym i poległym na polu chwały. Niechaj żywym będzie spókoj ówczesnej ciężkiej obowiązku chrz. na państwa wielkiej myśli, a poległym wiekwiata pamięć rodaków niech będzie nagrodą za chętnie oddane życie dla wielkiej myśli. — Proszę bardzo

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 marca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

Sprawa zbrodni w pociągu jasielskim, nadal okryta ta emnicą.

Skąd wzięły się pogłoski o zamordowaniu małej Smolińskiej?

Jasło, 4 marca (emha). Jak wiadomo, korespondent nasz doniósł przed paru tygodniami, że policja prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczej zbrodni w pociągu jasielskim i że natrafiła na ślady, które prawdopodobnie naprowadzą na sprawców zbrodni. Nieśtet śledztwo prowadzone w dotychczasowym kierunku załamało się.

Gehenna małej Smolińskiej.

Okazało się bowiem, że mała Józefina Smolińska ze Sambora, co do której przypuszczano, że to ona padła ofiarą zbrodni ze strony swej babki — żyje. Geneza podejrzenia ze strony policji w tej sprawie przedstawia się następująco: jeszcze w dniu 25 kwietnia ub. r. wpłynęło do sądu samborskiego doniesienie Franciszka Buśki, że Józefinę Smolińską, zam. u swego niesłubnego dziadka zamknięto w ciemnej lozнице i pobito. W wyniku doniesienia babka Józefiny — Maria Smolińska została w dniu 14 listopada ub. r. skazana na karę nagany za przekroczenie karcenia domowego.

Już w tym czasie małej Józefiny w domu nie było. Uciekła w lecie do Janna Gardasa, wójta w Szardem, we wrześniu ub. roku Józefina nie została wpisana do szkoły, co zwróciło uwagę władz szkolnych.

W październiku jak wiadomo, popełniono znaną zbrodnię w pociągu jasielskim, z którego jakaś kobieta, jadąca w towarzystwie mężczyzny i mająca ze sobą trzy pakunki owinięte zielonym papierem, jeden z tych pakunków wyrzuciła na tor kolejowy między stacjami Jedlicze — Tarnowiec; w pakunku znaleziono ugotowa-

ny i poćwiartowany tułów małej, 10—12 letniej dziewczynki bez głowy, rąk i nóg. Na wiadomość o tem, dyrekcja szkoły powszechnej żeńskiej w Samborze zgłosiła do sądu powiatowego w Samborze brak Józefiny Smolińskiej w szkole.

Śledztwo policyjne.

To dało początek do śledztwa. — Wiek zaginionej i czas zaginięcia przeznawiały za tem, że Smolińska padła ofiarą ohydnej zbrodni; dowodziła tego wypukła budowa klatki piersiowej zamordowanej. Nadto części ubrania córki Marii Smolińskiej przypomniały ubranie owej kobiety z pociągu, która wyrzuciła pakunek przez okno.

Wreszcie skoro Smolińska babka zeznała, że nie wie gdzie jest jej wnuczka, policja była pewna, że jest na śladzie zbrodni i wniosła obszernie doniesienie do sądu okręg. w Jasle, który sprawę przekazał do Sambora.

Rozbite dochodzenia.

Równocześnie ukazała się dziwnym zbiegiem okoliczności wiadomość w „Słowie Polskim”. Dnia 16. lutego b. roku policja wykrywa jednakiż mała Smolińska znajduje się w Kulezyczach szl. pod Samborem u niejakiego Michała Kulezyczkiego. Tem samym śledztwo, które zdawało się już być ukończone, zostało zupełnie rozbite i podejrzenia skierowane przez policję w kierunku Marii Smolińskiej okazały się całkiem niesłuszne.

Sprawa zbrodni w pociągu jasielskim pozostaje nadal okryta grubą tajemnicą, a przed policją i władzami śledczymi staje nowy, żmudny wysiłek wykrycia sprawców

szechnego, gdzie dziecko w godzinę później wyzionęło ducha, przyczem jak stwierdził lekarz szpitalny — było silnie potłuczone. Zwiolci dziecka odstawiono do Instytutu medycyny sądowej celem stwierdzenia przyczyny śmierci, zdaje się bowiem, że matka chciała swe dziecko życia pozbawić.

— Przywitaszcyli sobie cudze pieniądze. Karol Palewicz, współwłaściciel firmy węglowej „Terma” przy ul. Japońskiej 1. 75, doniósł wczoraj policji, iż dwaj zajęci tam robotniczy, Karol Marszałek i Józef Geron pobrali bez wiedzy firmy 150 zł. od hr. Ryszczewskiej, zamieszkałej przy ul. Zamoiskiego 1. 4, — za węgiel dostarczony przez domoszącego.

Dwie oszustki — aresztowane. Do aresztów policyjnych zostały w dniu wczorajszym odstawione dwie oszustki. Pierwszą z nich była Tatjana Chmyluch, zamieszkała przy ul. Bożkowskiego 1. 11a, która pobrała w magazynie konfekcyjnym Bojski przy ul. Krakowskiej kosztowny damski a użyłskawszy go na spłaty miesięczne, podała fałszywe nazwisko, aby się uchylać od tych spłat. — Innego rodzaju oszustwa dopuściła się Magdalena Magus, robotnica, która pobrała na ruty płótno i materję, a gdy nadszedł termin płatności pierwszej raty — oświadczyła kupcowi, że zwraca się do niej pod fałszywym adresem, albowiem materję pobrała nie ona, ale jakaś Katarzyna Hawrylak.

==o==

— Odczyty o niższej literaturze francuskiej. W miesiącu marcu p. Ch. Singevin, lektor uniwersytetu JK. wygłosi staraniem Kursów Francuskich Tow. Przyjaciół Francji, następujący cykl odczytów o dzisiejszej poezji francuskiej, zwłaszcza jej dwu największych przedstawicieli, Claudela i Valery'ego, a mianowicie: 4. 8 i 11 marca: Claudel. — 15 marca: Matherlant. — 18 marca: Drieu la Rochelle. — 22 i 29 marca: P. Valery. — We wtorek i piątek o 7 godz. wieczór, w III gimnazjum, ul. Kubali 4. II. p. Wstęp 50 i 70 gr. 2077

Nie kupuj dzieł zagranicznych towarów, bo jutro ciernie będziesz wder.

Wielkie włamanie mieszkaniowe przy ul. Listopada.

Sprawcy skradli srebrną zastawę stołową i trzy futra — wartości 12.000 zł.

Nowe, wielkie włamanie mieszkaniowe we zatrudnia obecnie funkcjonariuszy Urzędu śledczego. Wczorajszym nocnym nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Wiktora Hłaski, dyrektora firmy naftowej „Premier” — przy ul. Listopada 1. 102.

Dyr. Hłasko zajmuje w tej realności mieszkanie na I piętrze, podczas gdy parterowe mieszkanie zamieszkuje siostra. Dyr. Hłasko powrócił wczoraj około godz. 12-tej w nocy samochodem z Borysławia i nie zauważył niczego podejrzanego w swym mieszkaniu. Włamanie dokonane zostało po tej godzinie w ciągu nocy.

Włamywacze struli wilczurą.

Mieszkania strzegł na zewnątrz czujny, duży wilczur, którego włamywacze struli, pozbawiając się w ten sposób jedynej przeszkody w swym zbrodniczym przedsięwzięciu. Usunąwszy psa — sprawcy wybiegli nożycami krawę w oknie a jeden z nich dostawczy się w ten sposób do wnętrza parterowego mieszkania, przeszedł na korytarz i otworzył drzwi innymi swym spółnikom.

Sprawcy zabrali srebrną zastawę stołową, a z nią przepiękny garnitur złoty emalowany rosyjskiego wyrobu a nadto trzy futra — łącznej wartości 12.000 zł. Podczas swej nocnej „wizyty” szukali za pieniędzmi, których nie znaleźli, oraz wypalili sporo papierosów, zabrawszy z biurka. — Uszli drzwiami wchodowymi.

Wstępne dochodzenia policyjne nie dały na razie żadnego wyniku.

Lwowscy włamywacze na gościnnym występie w Busku.

Obrobili kasę w browarze a spłoszeni uszli bez łupu.

Lwowscy włamywacze nie próżnują a gdy im powoli poczyna się palić grunt pod stopami, gdy funkcjonariusze policyjni kontrolują po nocach kasy, zgłoszone w Urzędzie policyjnym, wówczas kasiarze lwowscy wyjeżdżają do okolicznych miast i miasteczek, na nocne imprezy kasjarskie.

Dwóch nieznanych włamywaczy wyjechało przedwczoraj do Buska, gdzie celem zbadania terenu swego występu zjawili się w biurze browaru i oferowali swe usługi jako agenci ubezpieczeniowi.

Zbadawszy teren — włamali się o baj sprawcy do biura browaru i przystąpili zaraz do rozbicia kasy wertheimowskiej. Odsunęli kasę od ściany i

wycieli precyzyjnymi narzędziami w tylnej jej ścianie duży otwór i już byli u celu, gdyż wystarczyło ręką sięgnąć po pieniądze, gdy nagle, jakby deus ex machina zjawił się stróż nocny.

który zauważywszy światło latarki elektrycznej w biurze, zaalarmował służbę.

Włamywacze zorientowali się w sytuacji i postanowili czempredzej wycofać się z groźącej im matni. Celem zapewnienia sobie lepszych warunków ucieczki — pozostawili na miejscu włamania wszystkie narzędzia, służące do obrobienia kasy i zniknęli w mroku nocy bez śladu. Dochodzenia policyjne nie dały wyniku.

Księdza Dziekana być w moim imieniu wyrazicielem moich uczuć głębokich wobec członków Żelaznej Brygady. — Pozostając z żywą i szczerą przyjaźnią — oddamy Szeptycki, emeryt. Generał broni.

==o==

— Wypadek we fabryce. W dniu wczorajszym pracujący w stolarni fabryki Zygmunta Ruckera przy ul. Żółkiewskiej 1. 173 stolarz Stanisław Dąbrowski, zamieszkały w Grzedach, w tutejszym powiecie, tak nieostrożnie obchodził się z pilą, iż żebra uchwycił lewą ręką, przecięty mu ścięgna i nadwyreżyły kość w przegubie;

Pogotowie Ratunkowe przewiozło Dąbrowskiego do szpitala powszechnego, gdzie lekarz dyżurny stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

— Zagadkowy zgon dziecka. W bramie kamienicy 1. 2 przy ul. Szpitalnej powiła wczoraj dziecko niejaką Rojza Brandheit, stanu wolnego. Gdy domownicy po chwili wezwali Pogotowie Ratunkowe, przybyły na miejsce lekarz dyżurny zastał Rojzę, leżącą na korytarzu a dziecko, dopiero po dłuższym poszukiwaniu znalazł porzucone w ustępie. Karetka Pogotowia przewieziona została Rojza Brandheit wraz z dzieckiem do szpitala pow-

Z SALI SĄDOWEJ.

Zabójstwo i rabunek.

Wyrok śmierci.

Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Głowce, oskarżonemu o rabunkowe zabójstwo i Władysławowi Łabnie, osk. o współudział.

W myśl werdyktu ławy przysięgłych, Głowko skazany został na karę śmierci przez powieszenie, Łabno zaś został uwolniony od winy i kary.

Obrońca Głowki zgłosił zażalenie nieważności.

Usiłowane oszustwo.

Przed Trybunałem sądu karnego stanęli wczoraj Wasyl Kower, pomocnik garbarski, Kazimierz, Kubasiewicz, woźny Banku dyskontowego i Józef Mykityko, goniec tego banku, oskarżeni o usiłowane oszustwo.

Mianowicie w październiku ub. r. Kubasiewicz i Mykityko sfalszowali przekazy do kasy Banku na 5.575 zł. i kazali Kowerowi podjąć te pieniądze. Kasjer jednak połapał się w ostatniej chwili i przekazkę zatrzymał. Kower zbiegł, w biurku Kubasiewicza znaleziono jednak podrobioną pieczętkę i wszystkich aresztowano.

Oskarżeni przyznali się do winy. — Wyrok dziś.

Ojciec zamordował syna!

Powodem: niesnaski rodzinne.

Jarosław. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zamieszkały we wsi Pawłosowie, tuż koło Jarosławia, gospodarz Jan Chtucki, zamordował swego syna Michała.

Powodem zbrodniczego czynu miały być niesnaski rodzinne. Morderca własnego syna został aresztowany i przystawiony do Jarosławia.

Pożar w Macoszynie.

Żółkiew. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł groźny pożar wśród zabudowań gospodarskich Jana Łuszczaka i pomimo energicznej akcji ratunkowej zniszczył stodołę wraz z dużym zapasem zboża i narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi około 5.000 zł.

Sport.

(p) Z V. lwowskiego okręgu sokolego. Okręg urządza w dniach 5 i 6 marca br. zawody w następujących konkurencjach: 1. strzelanie z broni małokalibrowej, 2. ćwiczenia gimnastyczne wolne sokolów i sokolic, 3. ćwiczenia na przyrządach (trójskoce) sokolów i sokolic. Konkurencje 1 i 3 są jednostkowe, 2 drużynowe (po 4). Program zawodów następujący: 1. W sobotę 5 marca od godz. 5 popoł. strzelanie na strzelnicy „Sokoła-Macierzy“ (wejście od ul. Sokoła). 2. W niedzielę dnia 6 marca od godz. 9 rano ćwiczenia gimnastyczne wolne i na przyrządach w dużej i malej sali „Sokoła-Macierzy“. Po zawodach odbędzie się pokaz przy muzyce ćwiczeń na jubileusz Sokoła-Macierzy.

(p) Celem omówienia ważnego zgromadzenia PZPN, oraz konsekwencji tegoż, LKS. Pogon zaprasza delegatów klubów wszystkich klas na konferencję, która się odbędzie w poniedziałek dnia 7 marca br. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu LKS. Pogon, Rutowskiego 23. Wstęp tylko dla delegatów, którzy zostaną przez kluby swe pisemnie do tego upoważnieni.

(p) Doroczne walne zebranie Sekcji Lekkoatletycznej AZS. we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 8 marca br. o godz. 10-tej w lokalu Związku (Nowy Uniwersytet I. p. sala Conclave profesorów). Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków Sekcji konieczna. O godzinie nile wdziani.

(p) Sekcja Siermięcza Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie otwiera kurs siermięcki na florety dla pań. Zgłoszenia przyjmują się codziennie w lokalu Związku od godz. 18-20.

Pełna kompromitacja rabina Spiry

w procesie przemyskim.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Przemyśl. 4 marca. (T.) Wczorajszy przebieg rozprawy dopełnił niewątpliwie porażki rabina Spiry, którego w obroty wzięli z kolei obrońcy Rubinowej. Rabin Spira wikał się ustawicznie w odpowiedziach i często nie wiedział wogóle co odpowiadać. To też przez cały czas wczorajszej rozprawy panowało wśród żydów i two zrozumiałe podniecenie.

A tak ze strony obrońców, rozpoczął adw. dr. Grosfeld.

Obrońca Grosfeld: Dlaczego pan miał w Ameryce pieniędzy w bród, a w kraju mało?

Sw.: W Ameryce uchodziłem za cudotwórcę, więc ludzie dawali mi dużo pieniędzy; w Radymnie jestem zwykłym rabinem.

Następnie Spira utrzymuje, że Złata zmuszała go do ślubu i aby uwolnić się od niej, postawił ciężkie warunki przed ślubem, żądając dla siebie 4.500 dolarów (!).

Obrońca: Czy w Ameryce wolno kobietom czynić zabiegi chirurgiczne?

Sw.: Nie wiem. Co do siebie mogę stwierdzić, że od czterech lat jestem niezdolny do stanu małżeńskiego. Wierzę w to jednak, że Złata znajdowała się w odmiennym stanie.

Obrońca: Dlaczego pisał pan z Radymna do Złaty listy z tak wielkim uniesieniem wyrażając się o Ameryce?

Sw.: Bo tam jest lepszy Ab (świątobliwy zburzenia Jerozolimy), aniżeli u nas świątobliwy radości z praw.

Następnie Spira zeznaje, że radził przyjacielowi swemu w Ameryce, aby

się ze Złatą ożenił i szukał dla niej męża również w Radymnie.

Obrońca Peiper: Zeznał pan, że Złata pan nie dotykała. A czy ona nie robiła tego?

Sw.: Ona owszem (!) ja nie mogę za to odpowiadać (!!).

Obrońca: Czy całował ją pan?

Sw.: Może.

Obrońca: Czy głaśniała pana?

W tem miejscu Rubinowa krzyczy: „gwałt“, co wywołuje rwetes na sali.

Przew.: Czy pani dostaje mdłości?

Obrońca Peiper: Przypomina sobie amerykańskie czasy. (Wesołość).

Obrońca Friem: Dlaczego pan wie o tem, że Złata ma być matką, popełniła zbrodnię, biorąc z nią ślub?

Sw.: Ślub cywilny nie jest grzechem (!); to tylko przestępstwo sądowe (!) (Oświadczenie to dosadnie charakteryzuje etykę żydowską).

Obrońca: W akcie ślubnym jest zapisane, że pan przysięgał przy ślubie.

Sw.: To wierutny fałsz (!!).

Z tego rodzaju zeznania widać wyraźnie, że rabin Spira nie cofa się przed żadnym sposobem, aby wykreślić się z postawionych mu zarzutów i kwestionuje nawet prawdziwość aktu, który nie może przecież podlegać dyskusji.

Obrońca: Dlaczego pan nie unieważnił małżeństwa cywilnego po przyjeździe do Europy?

Sw.: Myślałem, że tamten ślub to tylko komedia (!).

Następnie przewodniczący zarządza konfrontację pomiędzy oskarżoną Złatą a rabinem Spirą. W chwili, gdy Złata podniosła się z ławy, rabin Spira zerwał się gwałtownie z krzesła i rzu-

cił się jak opętany między krzesła prokuratora i sędziów. Z kolei przewodniczący stara się wyjaśnić szereg spraw dotyczących znajomości Rubinowej ze Spirą.

Przew. (do osk.): Spira twierdzi, że się pani ani razu nie dotykała...

Sw.: To jest prawda, że raz nie, tylko dużo razy.

Ponieważ między świadkiem a osk. panuje różnica zdań, czy ich mieszkania w Ameryce sąsiadowały ze sobą, Rubinowa żąda, aby Trybunał zbadał sprawę przez Konsulat w Nowym Jorku.

Obrońca Peiper zażądał następnie tajemności rozprawy, celem zbadania rabina Spiry, czy ma on na ciele szczególne znaki, o których mówiła Rubinowa. Obrońca Grosfeld domaga się załączenia do aktów korespondencji dzienników „Chwila“ i „Moment“, w których pisma te usiłują bronić rabina Spiry. Następnie zeznawali znawcy spraw talmudycznych Menkes i Diamand, poczem po przesłuchaniu świadków, którzy nie wnieśli nic istotnego do sprawy, odroczone ją do dzisiaj. Mimo soboty rozprawa toczyć się będzie jak zwykle.

Wyrok spodziewany jest w sobotę wieczorem, ponieważ w poniedziałek rozpoczyna się w sali obecnej rozprawy kadencja ławy przysięgłych.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

ROWERY, gramofony, maszyny do szycia naprawia tanio jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26, telefon 19-61. 1468

MIOD! Miod! to zdrowie! niezbędny dla dzieci, starców i chorych! Własna pasieka. „Rarytas Miodoborów“ 5 kg. — 14-50 franco Korzeniewicz emeryt, nauczyciel, Iwanczany, Zbaraż. 1922

PARCELE blisko śródmieścia korzystnie położona sprzedam. Zgłoszenia bez pośredników pod „parcele“ do Admin. Słowa. 1990

SYPIALNIA wspaniała wiedeńska, jadalnia palisandrowa salon mahoniowy i wiele innych rzeczy do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny. 2010

KANARZYCE samiczki, rasowe do sprzedania, Duszynski, Zimorowicza 5. 2012

PARA szpaków jukerów siedmioletnich znakomity chody do sprzedania, Samolewicz, Tarnopol pl. Sobieskiego 2. 2008

PARĘ koni okazałych, starszych do pobiegu i ciężaru, okazjnie kupię, wprost od właściciela, Fabryka „Zdrowie“, we Lwowie, ul. Zdrowie 19, tel. 14-72. 2000

REALNOŚĆ mniejszą w cenie około 3.000 dolarów z wolnym mieszkaniem trzy lub cztero pokojowe kupię. Zgłoszenia do Adm. pod realność. 1997

KAMIENICE — Rynek sprzedam. Listy Adm. Słowa dla „Właściciela“ 1992

EATRY 36, 30, 24 calowe, maszynę parową 120 Hp. leżącą sprzedam Zgłoszenia Adm. „Tariatk“. 2029

PIANINO krzyżowe czarne, oraz fortepian krzyżowy, sprzedam, Kolesza, Sykstuska 10. 2040

SPRZEDAM kompletne urządzenie młyn, 2 pary walcy podwójnych 800/250, elewatory 20 cylindrów, czyszczalnie, transmisje pasy, lokomobile Wofa 35 HP, za 30.000 złotych. Zgłoszenia: Podgórski, Kraków. Zwierzyniec, Młyn. 2071

ZAKŁAD blacharski pod firmą Stanisław Cwienarski, Staszica 5, wykonuje krycie dachów za stary cynk z dachów płaci najwyższe ceny, naprawa dachów oraz lakierowanie tychże. Na składzie posiada wanny, balje, nasiadówki, wyroby własne tylko solidne i tanie. 2073

„UNDERWOOD“ maszynę do pisania okazjnie sprzedam, Kolesza, Sykstuska 10. 2041

PARCELE sążni 160, 350, 500, 3400 w okolicy parku Stryjskiego. — Willa z ogrodem 8 pokoi, kamienica 4 pokoje wolne okolica parku Stryjskiego sprzeda. Jaszkaniec, Pańska 21, 9 11. 2078

MOTORY NA GAZ

(gazogeneratory) oraz na ropę, naftę, benzynę i elektryczne na dogodną spłatę, również Maszyny młynskie, Turbiny, Transmisje, Siatki, Gazę, Pasy, Gurty, Tokarnie, Wiertarki, Heblarki, Piły, Pompy, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, Piece żelazne, Wagi, wszelkie Narzędzia, Stal, Blachę, poleca firma:

„PILOT“ 1445
Centrala we Lwowie ul. Batorego 4.

BIZUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej! Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 1446

DOM MEBLOWY

Znana firma Münzer, ul. Rejtana 1. 4. udziela kredyt na dogodne warunki ratalne. 1060

Pantofle do gimnastyki, kąpieli, podróży, dla szpitali, domowe; Meszty płócienne i skórzane, Sandały i t. p. Obuwie wygodne i tanie poleca i wykonuje z najrozmaitszego materiału ul. Wronowska 4. boczna Kopernik. 1910
Fabryka

NEKROLOGJA.**Henryk Prus-Groblewski**

właściciel dóbr Szymbarku.

pionier Współdzielczości w pow. gorlickim, członek Wydziału Rady Powiatowej, założyciel i długoletni prezes Zarządu Kółek Rolniczych, Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i innych organizacji ziemlańskich współdzielczych i przemysłowych. — zmarł dnia 3-go marca 1927 r., opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 62.

Eksportacja zwłok ze szpitala powszechnego w Gorlicach do grobowca rodzinnego w Szymbarku nastąpi w niedzielę 6 bm. o godz. 1.30 popoł., na który to smutny obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

2081

Żona, dzieci i wnuki.

Msza św.

za spokój duszy śp.

Stanisława Augusta Glazora

zmarł 19 stycznia 1927 roku

odbędzie się 8-go marca, o godz. 8:30 w kościele parafialnym św. Mikołaja.

2033

Żona.

Roman Osfoja-Zagórski

dyrektor lasów dóbr Miżynieckich i Rozwadowskich J. O. Ks. Lubomirskich

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w Boratyczach w piątek dnia 35 lutego 1927 roku, przeżywszy lat 59.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 27. lutego w Miżyńcu koło Przemyśla, o czym Krewnych, Kolegów i Znajomych zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

2076

Żona z dziećmi i Rodziną.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Handel z Polską.

Po powrocie z podróży po Polsce, podjętej dla zaznajomienia się z warunkami handlowymi naszego kraju, podzielił się Mr. G. H. Locock, wicedyrektor Związku Przemysłu Brytyjskiego z prasą angielską swymi wrażeniami.

„Nie ulega wątpliwości, — oświadczył p. Locock, — że Polska dzisiejsza już niepodobna jest do Polski z ubiegłej zimy”.

P. Locock wyraża podziw dla poprawy w naszym położeniu gospodarczym, zaś pod adresem kupiectwa angielskiego oświadcza:

„Co się tyczy widoków dla handlu angielskiego, Polska jest dla wielu względów rynkiem trudnym, niemniej zdrowy, zyskowny interes ma tam wiele możliwości, jeżeli naturalnie będzie prowadzony na racjonalnych zasadach. Towar angielski cieszy się w Polsce wielkim powodzeniem, i przy jednakowych cenach miałby zapewne pierwszeństwo przed towarami innych krajów; niestety, ceny angielskie uważane są za bardzo wysokie, a w niektórych artykułach za zbyt wysokie w stosunku do siły nabywczej rynku. Dochodziły mnie też liczne skargi, że firmy angielskie nie chcą udzielać dostatecznych kredytów. By zdobyć rynek polski, następujące zasady należy mieć na uwadze:

1) Kredyt powinien być udzielany, ale tylko po szczegółowym zbadaniu solidności nabywcy, przyczem informacje także należy wciąż odnawiać. W Polsce istnieje cały szereg pierwszorzędnych firm, z którymi śmiało nawiązać można stosunki handlowe, a które dają wszelkie gwarancje całkowitego bezpieczeństwa. Przyczyny nieporozumień ubiegłych czasów widzieć należy w tym, że eksporterzy brytyjscy weszli w stosunki z ludźmi niewłaściwymi.

2) Producent angielski powinien badać rynek polski na podstawie informacji, pochodzących z pierwszego źródła, a nie na pośrednich informacjach, otrzymywanych z Niemiec, ani też nie przeprowadzać interesów przy pomocy pośredników niemieckich. Innymi słowy, przemysłowiec angielski winien wysłać do Polski własnego przedstawiciela, który zetknąłby się bezpośrednio z polskim nabywcą i wybrałby ten rodzaj organizacji handlowej, którą uważałby za najodpowiedniejszą dla zbytu jego wyrobów. W niektórych wypadkach mogłoby się okazać korzystnym utworzenie w Polsce własnej agentury, w większości wypadków jednak najlepszym sposobem jest prowadzenie interesu przy pomocy dobrego agenta, pracującego na zasadzie komisji.

3) Składy konsygnacyjne byłyby bardzo pożądane, właśnie na takim rynku, jak Polska, gdzie kupno należy do rodzaju kupna „z ręki do ust”. Towar można wszak wysłać przy pomocy poważnych domów przewozowych lub poważnych banków z zupełnym bezpieczeństwem; wiele angielskich koncernów stosowało ten sposób z dobrym rezultatem.

4) Bardzo ważną jest kwestja językowa. Z wyjątkiem pewnych, stosunkowo nielicznych kół, znajomość angielskiego niema znaczenia dla dobrego prowadzenia interesów, natomiast jest znajomość niemieckiego lub francuskiego niezbędna. Przesyłanie katalogów oraz opisów w języku angielskim niema wartości. W Anglii zdaje się dotychczas panować jeszcze przekonanie, że Warszawa leży w Rosji, pokazywano mi nawet cztery różne listy, zaadresowane do „Warszawy w Rosji”. Tego rodzaju omyłki wywołują rozdrażnienie, jakiego my w Anglii nie staramy się w dostatecznej mierze zrozumieć.

Chociaż wszelkie możliwości istnieją niewątpliwie dla rozwoju handlu brytyjskiego, nie należy jednak lekceważyć

bardzo silnej konkurencji ze strony innych państw, z którą kraj nasz zawsze się w Polsce spotka, szczególnie ze strony Niemiec, które z racji swego położenia geograficznego i dokładnej znajomości rynku polskiego, zajmowały w przeszłości i niezawodnie utrzymują nadal nader silne stanowisko. W chwili obecnej stoi handlowi niemieckiemu na przeszkodzie wojna celna z Polską, lecz za kilka miesięcy osiągnięte będzie zapewne porozumienie, które znów wprowadzi Niemcy na rynek polski, jako naszego najbliższego tam konkurenta. Naszem jest zadaniem, aby w międzyczasie zająć na rynku polskim jak najtrwalsze stanowisko. Jedynym zyskiem dla nas, jaki da się przewidzieć z dojścia do skutku porozumienia między

Polską a Niemcami, będzie złagodzenie obecnego dokuczliwego systemu licencji wywozowych, który w wielu wypadkach szkodzi również ciężko handlowi angielskiemu. Tak więc można się będzie spodziewać, że główna część importu wołna będzie od systemu licencji wywozowych.

Godzi się jeszcze zauważyć, że gdy Rosja powróci znów do handlu prywatnego, Polska stanie się silnym ekonomicznym ośrodkiem i warto się nią przeto z tego chociażby punktu widzenia wychodząc, zająć. Na przyszłość Polski należy się zapatrywać optymistycznie i można tylko doradzić ludziom wejście w bliższe stosunki handlowe z tym krajem”.

(Pol. Ag. Publ.).

O organizację produkcji lnu w Polsce.

Słomna rola lnu w bilansie handlowym po stronie wywozu. — Fatalna gospodarka lnem i brak organizacji. — Śmiała i pożądana inicjatywa. — Zamierzona standaryzacja.

Wiadomo powszechnie, w jak upłakany stanie znajdują się w Polsce produkcja, handel i komunikacja włókna lnianego. Dzięki przyrodzonym warunkom i znacznym obszarom, nadającym się szczególnie do uprawy lnu, kraj nasz jest po Rosji największym producentem lnu i mógłby osiągnąć poważne plusey w bilansie handlowym przez wywóz tego surowca.

Tymczasem przy 216 tysiącach ha obszaru zasiewu w roku zeszłym i zbiorze 130 tysięcy ton słomy lnianej (w tem 59.000 ton lnu na włókno i 71.000 ton na siemię) — wywieźliśmy za rok 1926, pomijawszy siemię i jego wartość, 14.000 ton lnu, (w czem zawarta jest także i słoma lniana, ani nie miedlona, ani nie trzepana) — o wartości 6,7 milionów złotych w złocie, zaś w roku 1925 — 15.600 ton o wartości 12,6 milionów złotych w złocie.

Wartość wywozu zmniejszyła się przede wszystkim wskutek większego wywozu surowej słomy lnianej, co jest wynikiem dezorganizacji i zastoju naszych po wojnie powstałych miedlarni, których produkcji w roku 1926 prawie nie w rachubę brać nie można, a jednocześnie wskutek zniżki cen na światowym rynku lnianym w początkach 1925 roku.

Jak mała jest ta nasza pozycja wywozowa, świadczą cyfry wywozu Łotwy, która w 1925 roku przy 60.000 ha obszaru zasiewu, wyeksportowała 30.000 ton czystego włókna. Polska więc nawet przy obecnej małej wydajności z ha na kresach mogłaby z łatwością wywieźć podwójną ilość, t. j. 60.000 ton czystego włókna, co przy dzisiejszej cenie Ł. 60 za tonę dałoby rocznie Ł. 3.600.000, czyli około 90.000.000 złotych w złocie.

Możliwości polskiego eksportu są bardzo duże. Rosja bowiem po wojnie eksportuje niewielkie ilości, około 35.000 ton, wobec 295.000 ton przed wojną, prawie przy tym samym obszarze siewnym; zmniejszyła się tam bowiem wydajność i większa część włókna idzie na przeróbkę domową wobec ogólnego zubożenia i zastoju gospodarczego, a nawet rząd sowiecki ma zanikać większe ilości lnu przerobić w fabrykach.

Tymczasem w Polsce, wobec braku jakiejkolwiek organizacji rynku, znaczna część produkcji nie ma zbytu. Na kresach wielkie ilości lnu zostają marnowane przy upośledzeniach dróg i gniębni, chłop bowiem nie wie, co począć ze słomą lnianą, a przerobić jej w odpowiadający sposób nie może; pewna część zostaje eksportowana za półdarmo w surowym stanie, lub napół zmiedlona, przeważnie do Łotwy, która wytwarza dopiero len trzepany i eksportuje go na Zachód razem ze swoim pod swoją marką.

Polska nie przerabia prawie wcale lnu, nie ma też w motowaniach światowych lnu polskiego, choć jest poza rosyjskim — łotewski, litewski, nawet estoński. Importer zagraniczny nie może zakupić w Polsce, która rozporządza tak znaczną ilością surowca, nawet najmniejszej partii porządnie wytrzebanego i przesortowanego włókna. Drobną własność rolna nie posiada środków, ani zdolności do zorganizowania miedlarni, zaopatrzonych w mechaniczne urządzenia. Jedyna w Polsce fabryka wyrobów lnianych w Żyrardowie, pomimo pomocy państwowej, bardzo słabo popiera przeróbkę lnu polskiego, a nawet sprowadza pewne ilości włókna z zagranicy.

Powstałe po wojnie w różnych dzielnicach kraju miedlarnie stały się terenem operacji finansowych poszczególnych jednostek — i zamiast rozwoju, doszły do stagnacji. Ten brak w kraju dobrze zorganizowanych i przez ludzi fachowych prowadzonych miedlarni jest powodem obecnego stanu rzeczy w Polsce. Do urządzenia wielkich zakładów niema kapitałów w kraju, tworzenie średnich miedlarni z subskrypcji publicznej i przy pomocy czynników państwowych dało do tej pory smutne rezultaty.

To też na specjalną uwagę zasługuje akcja, jaką podjęło Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie. Do akcji tej Towarzystwo wciągnęło z jednej strony organizacje rolnicze, z drugiej zaś zapewniło sobie pomoc i poparcie czynników państwowych i finansowych.

W wyniku konferencji, odbytych z Centralnym Towarzystwem Rolniczym w Warszawie, z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych, z Centralnym Związkiem Osadników, z Centralnym Związkiem Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wschodnich i ze Związkiem Samorządów Powiatowych w sprawie akcji udoskonalenia sposobów uprawy i obróbki lnu, ustalony został następujący podział pracy. — Wspomniane instytucje przyjeły na siebie: a) prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej w dziedzinie uprawy lnu, b) propagandę dla organizowania producentów lnu w spółdzielnie lniane, c) zadaniem których będzie prowadzenie przetwórci dla obróbki słomy lnianej na włókno, d) współdziałanie z Towarzystwem przy organizowaniu tych spółdzielni oraz ich związku, e) współdziałanie z organizowanymi spółdzielniami i ich związkami.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie bierze zaś na siebie: a) organizowanie spółdzielni producentów lnu według wspólnie ustalonego statutu, zatwierdzonego przez Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni

Rolniczych i urządzenie przetwórci lnianych, b) rozciąganie stałej opieki natury technicznej nad działalnością tych spółdzielni i c) zorganizowanie w odpowiednim czasie związku spółdzielni producentów lnu, do tego zaś czasu skoordynowanie działalności poszczególnych spółdzielni w sprawie eksportu.

Ministerstwo Rolnictwa udziela już Towarzystwu pewnych subwencji na prowadzenie akcji i utrzymanie instruktorów technicznych i organizacyjnych, a Państwowy Bank Rolny zgodził się otworzyć kredyty, aby przyśpić z pomocą nowopowstającym spółdzielniom lnianym.

Ścieżka tych przetwórci lnianych obejmować ma teren obsiewu 50 ha w promieniu 15 kilometrów, aby dostawa słomy lnianej czy rozzonej czy miedlonej nie była zbyt utrudniona. Przetwórci nie posiadać będą jedną maszynę uniwersalną, to jest jednocześnie miedlarnię udoskonaloną i trzepaczkę systemu szwedzkiego „Helsingen” o wartości 4 i pół tysiąca złotych, motor czterokonnym — 2 tysiące złotych, razem zaś kapitał inwestycyjny, po doliczeniu montażu transportu i budynku, wynieść ma 8 i pół tysiąca złotych.

Kapitał ten proponuje się zebrać przede wszystkim od producentów drogą wkładów po 100 złotych od jednego ha obsiewu. Pierwsza taka miedlarnia spółdzielcza powstała już w Horodziecach, powiatu wołyńskiego, województwa nowogrodzkiego, następnie powstała na terenie Kongresówki w Łowiczu i Frampolu (powiat biłgorajski), chodzi tu bowiem o wykorzystanie już istniejących a nieczynnych miedlarni, z których takie, jak Łowicz, mogą utworzyć już typ wyższy, niejako miedlarnią związkową, zajmującą się przerobem pakul. Po powstaniu kilku miedlarni można będzie wprowadzić pewną organizację handlową, a następnie standaryzację włókna.

Typy standartu będą zapewne następujące: zależnie od terenu: 1) wołyński i nowogrodzki, 2) poznański i pomorski, 3) z Kongresówki; zależnie od obróbki: len moczony i rozzony; zależnie od długości włókna, jego cienkości, mocy, ilości i t. p., gatunek I, II i III, z tem, że w latach wyjątkowo sprzyjających mogą być gatunki: „O” i „OO”; pakule będą przypuszczalnie podzielone na rajskiaki i pakule I, II, gatunku.

W tych dniach odbędzie się w Wilnie zjazd lnianych, na którym omówiona będzie wyczerpująco dalsza praca w tym kierunku, która niewątpliwie wkroczyła wreszcie na normalne tory i nieocenione zyski krajowi przyniesie.

(„Rynek Włókienniczy”).

Handel polski na Kresach Wschodnich.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie urządził w tych dniach konferencję w sprawie położenia i potrzeb handlu polskiego na Kresach Wschodnich. Ponieważ sprawa ta ma szersze znaczenie gospodarcze i narodowe, zwróciła się „Gazeta Warszawska Poranna” do jednego z uczestników tej konferencji, p. Wacława Hopfera, dyrektora Okręgowego Stow. Kupców Polskich na Wołyniu, o bliższe wyjaśnienia.

— Jak się przedstawia handel polski na Kresach Wschodnich?

— Mogę mówić dokładnie tylko o Wołyniu, gdyż o pozostałych częściach Kresów mam zbyt ogólnikowe informacje. I tak n. p. może powiedzieć, że na Podlesiu jest gorzej, niż na Wołyniu, lepiej w Wileńszczyźnie.

— Ilu jest kupców polskich na Wołyniu?

— Do Oddziału wołyńskiego Stow. Kupców Polskich należy około 300. Ilu

Brylanty oraz inną modną Biżuterię w najlepszym wykonaniu poleca
DĄBROWSKI - ROZWARZWSKI
Lwów, Akademicka 2. Tel. 27-29. 11977

jest niestowarzyszonych — nie wiem; sądzę jednak, że niezbyt wielu. Oddział nasz obejmuje województwo Wołyńskie i posiada 13 pododdziałów, mianowicie: w Równem, Zdobunowie, Włodzimierz, Kowli, Dubnie, Międzyrzeczu, Korcu, Tuczyńcu, Horochowie, Krzemieńcu, Różyńszczyźnie, Ostrogu i Kostopolu. W samem Równem jest kupców polskich 90-ku.

— A innych narodowości?

— Są to wyłącznie prawie żydzi. W Równem jest ich około półtora tysiąca. Ogólnie na Wołyniu kupcy polscy stanowią około 10 procent, reszta — niemal wyłącznie żydzi. Cyfry te obejmują również drobnych sklepikarzy żydowskich, jednakże trzeba powiedzieć otwarcie, że cały prawie hurt jest w rękach żydowskich; nieliczni hurtownicy Polacy — to komisowcy.

— Jakto dziedziny handlu reprezentują kupcy polscy?

— Dość różnorodnie. Najlepiej jednak zorientuje się pan co do tego, jeśli podam, że przy oddziale i pododdziale rówieńskim istnieją następujące sekcje: wino-kolonijalna, monopolowa, handlu granicznego, oraz restauracji i jadłodajni.

— Czy wobec takiej przewagi handlu żydowskiego, handel polski ma widoki rozwoju, i czy wogóle utrzyma się?

— Nie wątpię w to. Trzeba bowiem przypomnieć, że istniejący handel polski jest dowodem jego żywotności jeszcze przed wojną, kiedy nie mógł liczyć na żadne specjalne poparcie. W czasie wojny, tak jak wszędzie, mieliśmy sztuczny wzrost licznych przedsiębiorstw, które nie wytrzymały kryzysu stabilizacji waluty. Dawne natomiast kupiectwo utrzymało się, zdobywszy sobie przedtem zdrowe podstawy bytu. Oczywiście obecnie znajdują się one w położeniu bardzo ciężkiem.

— Co jest główną bolączką?

— Brak kredytu. Dla wielu drobniejszych — brak kilkuset złotych podwaja całą ich egzystencję. Ostatnio sprawa ta weszła na lepsze tory. Wołyński Bank Kupiecki, utworzony przez kupiectwo polskie, otrzymał za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych 50.000 złotych z kredytów P. K. O. Drugą taką ratę ma otrzymać w najbliższej przyszłości. Jest to jednak kropla w morzu w stosunku do potrzeb w tym zakresie, poza tem surowe rygory, jak zabezpieczenie hipoteczne przy tych kredytach, uniemożliwiają dostęp do nich większości drobnych kupców, którzy takiego zabezpieczenia dać nie mogą, a ci właśnie najbardziej potrzebują takiej pomocy.

— Czy jednak możliwa jest ekspansja handlu polskiego na Wołyniu?

— Niewątpliwie tak. Aczkolwiek bowiem żydzi są nieporównanie mocniejsi finansowo, to jednak handel polski jest naogół lepiej, bardziej nowoczesnie i zdrowo postawiony. Ekspansja polska powinna pójść drogą tworzenia handlu hurtownego. Kupcy i przemysłowcy polscy z centrum i zachodu powinni tworzyć zbiorowo własne hurtownie na kresach wschodnich. Ogromnie wzmocniłoby to polski handel detaliczny, uniezależniając go od żydów i sprawdzałoby niewątpliwie powstawanie nowych placówek.

W najbliższym czasie wybiera się na objazd Kresów Wschodnich p. poseł Wartalski. Spodziewamy się, że zebra- ne przez niego materiały zainteresują ogół kupiectwa polskiego sprawą rozwoju handlu polskiego na Kresach Wschodnich. Sprawa ta powinna interesować również i pozostałe sfery społeczeństwa, bo przecież jasnym jest, że handel polski w pierwszym rzędzie jest powołany do tego, aby podnieść Kresy gospodarczo i kulturalnie. Poprawa bytu najlepiej zjedna ludność Kresów dla Państwa Polskiego i podnieść agitację wywrotową oraz umocni polskość na Kresach.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4. marca. (Tel. wł.). Na dzisiejszym zebraniu giełdowym najmniejszą dewizę na Holandję i Londyn. Obrót ogólny około 200.000 dolarów w tem około 60.000 dolarów w gotówce. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.92 i trzy czwarte.

Rubel złoty bez obrotu. Chciano płacić 4.69.

Akcie z początku bardzo mocno, później słabiej wskutek realizacji. Tendencja mocna.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4. marca. (Tel. wł.). Londyn 43.50, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.93-47.17, Wiedeń (czeki) 79.01-79.51, Wiedeń (banknoty) 78.95-79.95, Zurych 58.05, Praga 377.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4. marca. (Tel. wł.). Bank Kwilecki i Potocki 6.25-6.30, Bank Przemysłowców 1.50-1.60, Bank Spółek zarobkowych 13.50-13.60, Bank Ziemi w Poznaniu 2.25, Unia 10, Wytwórnia chemiczna 0.65, Cegielski 34, Herzfeld Victorius 34-35, Dr. May 60, Płotno 0.17-0.18, Hartwig Kantowicz 4.

ZBOŻE.

4 marca 1927.

Sytuacja na ogół bez zmiany. Poszukiwane zboża siewne, w szczególności owsa.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja stabilizowana. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: psze-

nica krajowa dworska 51.75-52.75, pszenica kraj. zbiorowa 48.75-49.75, żyto małopolskie 37-37.50, żyto 660 gr. 36.50, jęczmień małopolski browarniany 34-36, jęczmień małopolski przemiat. 30.25-31.25, jęczmień małopolski pastewny 28.25-29.25, owsie małopolskie 29-30.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 4. marca. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5. bm.: W północnej i wschodniej części kraju jeszcze pochmurno, dżdżysto i lekkie ocieplenie. W zachodniej i południowej polepszenie się stanu pogody, nieco chłodniej (w górach przymrozi), słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

+ Romansopisarz w klatce. „Les Nouvelles Littéraires“ donoszą, że wydawcy mającego się wkrótce ukazać w Paryżu pisma codziennego wpadli na oryginalny wprawdzie, nie bardzo jednak smaczny pomysł zareklamować na swojego dziennika. Zamierzają oni nianowicie umieścić w specjalnej sali przyjęć, otwartej dla szerokiej publiczności, wielką klatkę szklaną. Przebywać w niej będzie młody powieściopisarz, którego nazwisko chwilowo jeszcze trzymane jest w najściślejszej tajemnicy. Literat ten zobowiązuje się napisać w ciągu 40-tu godzin sensacyjny roman na temat, wskazany mu przez publiczność ową, z uwzględnieniem nawet podyktowanych imion bohaterów i bohaterki. Autorowi wolno będzie, rzecz oczywista, pić, jeść i palić, nie będzie miał natomiast on prawa ani wychodzić ze swojego dobrowolnego więzienia, ani nawet spać przez cały czas pisania utworu. Niezwykłego tego rekordu podjął się on za iście amerykańskie wynagrodzenie, wynoszące bowiem 500.000 franków. Kontrakt został już podobno podpisany.

Z giełdy lwowskiej.

4 marca 1927.

Kurs dolara niezmieniony zł. 8.93. Giełda walutowo-dewizowa zupełnie bez czynności. Słaba frekwencja, popyt za dewizami przy zupełnym braku podaży.

Bank Polski płacił: ef. dolary zł. 8.90, Nowy Jork zł. 8.93, funt angielski zł. 43.41, lir włoski zł. 38.85, kor. norweska zł. 231.00, szyling austr. zł. 125.70, marka niemiecka zł. 211.60.

Kursy akcji utrzymane, ruch normalny, tendencja spokojna.

Notowano: Bk. Hipoteczny 95 gr., Chodorów 115.00, 115.25 zł., Gazy wschodnie

27.70, 27.65 zł., Gazolina 29.50, 29.25 zł., Lokomotywy 2.35 zł., Olkas 50.00 i 51.00 zł., Siersza górnicza 4.00, Tespy 23.00 i 23.10 zł.

Z papierów procentowych 5 proc. państw. pożyczka konwersyjna 58.75 i 59.00 proc., 4proc. kolej. Bku Kraj. przedw. zł. 102.50 za nom. 1000 koron, 8 proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemińskiego 87 procent.

Z niekotowanych Elektrosan 9 gr., Len 26 gr., Cegielski 34 zł., Siersza el. 38.50 i 39.00 zł., Gazy zachodnie 1.90 i 2.00 zł., Azot 85 i 86 gr., Schoen 42 i 43 zł., Jaworzno 17.60 i 17.70 zł., Bank Polski 107.00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	Transakcje		
					4 marca	3 marca	2 marca
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	0.95	0.95-0.97	—
—	6.000	100	0.12-0.13	Bank Przemysłow.	—	—	0.21
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1.00	—	100	103.00	Browary	—	128.00	126.00
10.40	6.250	100	101.00-103.00	Chodorów	115.00-115.25	—	115.50
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	—	5.95	5.90-6.00
—	900	10	0.27	Cmielów	—	0.32	0.31
—	—	—	2.00-2.10	Lokomotywy	2.35	2.35	2.35-0.40
—	—	—	0.15	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	29.25-29.50	29.00	—
—	220	100	17.20	Gazy Wschodnie	27.70-27.65	27.50	27.25-27.60
—	2.000	100	17.00	Górka	—	—	—
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33.00	Oikos	50.00-51.00	51.00	50.00
0.04	2.500	10	0.28	Parowozy	—	0.91-0.93	—
0.02	750	25	3.00	Pezet	—	5.25	5.25
—	500	—	1.10	Pocisk	—	—	0.38-0.39
—	—	—	0.35	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.20	Rakaszawa	4.00	—	—
—	—	—	2.70	Siersza gór.	—	—	—
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	23.00-23.10	22.50	22.50
2.00	7.500	100	11.50	Zieleniewski	—	18.50	17.85
—	—	—	49.25-49.50	5% państw. poż. kon.	—	59.50-60.00	59.00
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13.00	Cegielski	34.00	—	—
—	—	—	0.05	Elektrosan	0.09	0.09	—
—	—	—	0.35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.35	Gazy Zachodnie	1.90-2.00	—	1.95
—	—	—	0.40	Gazociągi	—	0.43	0.38
1.50	—	—	18.75	Jaworzno (po 25)	17.60-17.70	17.65-17.75	17.60
—	—	—	0.20	Len	0.26	0.26-0.27	0.25
0.10	—	10	14.00	Lesienice	—	—	—
0.16	—	—	0.95	Olkas	—	0.70	0.70
—	—	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	2.016	10	275.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	275.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0.60	Radziwiłł	—	—	—
10.00	100.000	100	32.00-34.00	Schoen	42.00-43.00	42.00	40.00-41.00
—	—	—	83.75	Bank Polski	107.00	105.50	106.00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	0.65

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.93

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 4 marca 1927.

Waluty i dewizy		Lir włoski	
Dolar ameryk.	zł. 8.90	zł.	8.95
Nowy Jork	8.93	Gold. hol.	358.25
Dolar kan.	8.93	kor. czesk.	38.51
Funt ang.	43.41	szwedz.	23.33
Fr. szwajc.	125.7	duńska.	2.790
Fr. franc.	24.88	norw.	231.09
Fr. belg.	24.88	Szyl. austr.	12.70
Marka niem.	zł. 21.00		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 marca 1927. (Pat.)

Dolar ameryk.	8.92	8.94	8.91
Szokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359.55	36.15	358.35
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.53	43.64	43.42
Nowy Jork	8.95	8.97	8.93
Paryż	38.55	38.18	38.41
Praga	377.50	377.50	377.50
Szwajcaria	125.70	125.70	125.70
Wiedeń	79.01	79.51	79.25
Włocny	39.06	39.66	39.46

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4 marca 1927 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł. 38.55	Kopenhaga	zł. 138.60
Londyn	43.53	Lotia	3.75
Nowy Jork	8.95	Praga	377.50
Belgia	24.88	Warszawa	28.5
Włocny	22.81	Budapeszt	9.9
Hiszpania	8.73	Biograd	8.3
Holandia	28.15	Akeny	8.7
Berlin	14.22	Konstantynopol	2.5
Wiedeń	79.25	Bukareszt	3.14
Szokholm	13.95	Heisingstors	1.07
Oslo	13.10	Buenos Aires	4.19

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 marca 1927. (Pat.)

Nowy Jork	43.5	Hiszpania	28.88
Holandia	14.11	Portugalia	—
Belgia	24.8	Dania	18.2
Włocny	22.8	Szwecja	18.6
Niemcy	24.1	Norwegia	18.6
Szwajcaria	22.3	Heisingstors	19.2

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 4 marca 1927. (Pat.)

Londyn	124.7	Dania	68.125
Nowy Jork	43.7	Norwegia	3
Belgia	24.8	Norwegia	68.125
Hiszpania	24.25	Szwecja	18.6
Włocny	112.3	Komuna	1.33
Szwajcaria	49.62	Niemcy	6.6

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń 4 marca 1927. (Pat.)

Amsterdam	14.1	Madryt	119.15
Belgrad	1.45	Medjoan	31.1
Berlin	168.19	Nowy Jork	79.45
Brusela	30.00	Paryż	27.74
Budapeszt	123.98	Praga	—
Bukareszt	4.25	Soja	1
Oslo	14.15	Szokholm	189.5
Kopenhaga	18.9	Warszawa	19.1
Londyn	43.43	Zurych	138.43

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 marca 1927. (Pat.)

Papier procentowy		W pr. poż. kolej.	
8 pr. poż. zlot.	98	4 pr. poż. kolej.	103.50
4 pr. poż. dolar.	8.5	4 pr. poż. konw.	6

Bank Polski	115.51	Przem. Ciemper	470
Bk. Dysk. Warsz.	15.51	Lipow	20
Bk. Haniel. Warsz.	5.50	Modrzajów	7.65
Pol. Bk. Przem.	1.21	Norwin	—
Bk. Zachodni	3.35	Ostrowieckie	17.8
Bk. Zw. Sp. Zar.	14.25	Parowozy	1.85
Kijewski	7.45	Pocisk	2.5
Polsk	7.45	Kohn Zieliński	0.70
Spies	82.50	Kudzi	1.88
Elektrownia	82.50	Starachowice	2.65
Sila i Swiatlo	1.25	Ursus	2.65
Chodorów	1.25	Zieleniewski	18
Czeski	1.65	Zyrardów	18.25
Czestocice	2.4	Borkowski	6
W. T. F. Cukr.	4.50	Syndykat Roln.	2.65
Flinty	61.00	W. T. F. Zegl.	0.31
W. T. K. Wegla	96.5	Cmielów	—
Polska Nafta	0.42	Soie potasowe	0.00
Bracia Nowi	4		
Cegielski	36.00		

tendencja: ustalona

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 4 marca 1927. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	0.60	Pocisk	0
Bk. Hipoteczny	0.99	Górka	31.50
Pow. Bk. Kred.	—	Tepage	—
Bk. Małopolski	—	Nafra	—
Bk. Komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Okusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	13.25	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	0.35	Gazy	—
Pharma	1.15	Trzeb. Tłuszcz	6
Zieleniewski	17.65	Krakus	6
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zegl.	—	Siersza elektr.	—
Parowozy	0.00	Chodorów	—
Niemojowski	0.01	Plasecki	13.7

MEBLE klubowe i salonowe, materja na meble, tapety mądne, draperje, karnisze mosiężne, stery do okien, sypialnie, jadalnie poleca najtaniej: Leon Matwijowski, pracownia tapicerska, Lwów, Chorażczyzny 8. Telefon 40-11, naprzeciw kina „Apollo”. 1878

KASZUSZE damskie najnowszych kreacji po cenach bezkonkurencyjnych poleca Helena Miller, Nabielaka 45. 1738

PASSEPARTOUTS do obrazów i t. p. wykazuje znana artystyczna introligatornia M. Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1c. 513

NUTY wysortowane NUTY sprzedaje przez kilka dni po cenach bardzo niskich „HARMONJA” Magazyn Nut E. Schmal, Lwów, Romanowicza 11. 1951

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

UCZCIWA, chętna i pracowita dziewczyna poszukuje zajęcia najchętniej w introligatorstwie, w którym jest dobrze obeznaną, względnie innem przedsiębierstwie, handlu lub gospodarstwie domowym. Łaskawe zgłoszenia u dozorcy ul. Zacharjewicza 7. 1959

GOSPODYNIA inteligentna lat 41 znająca wszechstronnie gospodarstwo wiejskie, tak uprawa pola, ogrodu warzywnego, chów drobiu, świń, bydła, jak i dobrane gotujące, szuka odpowiedniej posady od 1 kwietnia pod E. W. do Administracji. 2030

SZEFER dyplomowany, zdolny mechanik, kawaler, obejmuje posadę od zaraz. — Łaskawe zgłoszenia. Krawczyk, Felsendorf, p. Lubaczów. 2032

POMOCNIK gospodarczy, ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką, poszukuje posady, pod dyspozycją właściciela od zaraz, najchętniej na ordynarję. Zgłoszenia Łódki p. Probużna. 2076

MEYNAZ uprawniony, zdolny, biegły w nowoczesnej technice młynarskiej poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji Słowa Polskiego pod „Młynarz”. 2079

OSOBA samotna, pracowita zamieszkuje domem u samotnego Pana lub na probostwie, zna gospodarstwo wiejskie. — Wiadomość, kieżbiarska 5, Siedlików „Maria”. 2021

GOSPODYNIA-klucznica z 16 letnią praktyką w wielu średnim, energiczna, samodzielna, znająca się na wszystkich gałęziach gospodarstwa poszukuje posady we dworze lub w miejscu klimatycznym. Zgłoszenia: Dwór p. Czudec, „Dla gospodyni”. 1836

KIEROWNIK tartaku i eksploatacji leśnej z długoletnią praktyką na tartakach z fabryką stolarską i imprezacyjną poszukuje posady. Zgłoszenia łaskawie do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie dla kierownika tartaku”. 1919

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POKÓJ frontowy umeblowany dla solidnych do wynajęcia — św. Antoniego 5, l. p. ganek lewy 1353

POKÓJ umeblowany do wynajęcia ma zalety pierwszorzędne, Żybkiewiczza 16 l. p. 1987

POKÓJ z osobnym wejściem, umeblowany zaraz do wynajęcia, ul. Grunwaldzka 9 l. p. na lewo. 2031

ZMIANIN poszukuje 2 pokoi porządnie umeblowanych, z osobnym wejściem, użyciem telefonu i ewentualnie łazienki w śródmieściu lub okolicy Żybkiewiczza. Zgłoszenia nadesłać do porjera hotelu Georgea dla J. K. W. 2070

FRONTOWY, n. elegancko umeblowany pokój ewent. z przyległym salonem (fortepian), z całonocnym utrzymaniem w pobliżu gł. poczty do wynajęcia. Listy pod „Słowackiego” do Adm. 1998

POSZUKUJE 3 do 4 pokojowego mieszkania w okolicy parku Strzyckiego, Warunki, wedle umowy. Zgłoszenia do Adm. pod „Mieszkanie”. 1949

JARENCE Pensionat F. Faranowskiej w cudzej, ostrożnej od wiatrów okolicy. Tylko dla chrześcijan. Łagodne przejście od zimny do wiosny wskazane dla rekonwalescentów. Matczyna opieka dla młodzieży. Żniża kolejowe, mieszkanie, utrzymanie, (czterorazowy posiłek) opał, światło, usługa zł. 9. bez dopłat i podwyżek. 1991

ZAMIEŃ mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, łazienka, w śródmieściu, na 6 pokojowe, kuchnia, łazienka, słończne. Bez pośredników. Do administracji pod „Zamiana”. 1834

STAJNIA z kuchnią poszukuje starsza bezdzietna matrona. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Wotny”. 1408

MAŁŻENSTWA.

15 groszy za wyraz.

PANNA inteligentna, zawodowo pracująca, z urządzeniem 2 pokojowym mieszkaniem, wysłaby zamaż Panowie od lat 45 o ugruntowanej egzystencji zechcą się zgłosić do Adm. pod „Solidna”. 2038

PANNA w średnim wieku z matrem posagiem, krawczyń, pozna Pana na rządowym stanowisku w celu matrymonialnym od lat 43, listy pod „Kalina” do Adm. 2039

ROZNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

NADZWYCZAJNA okazja dla kapitalisty, poszukiwany spółnik z kapitałem 30.000 dol. do w pełnym ruchu będącej fabryki spożywczej. Informacje z grzeczności August Zandler, Lwów, ul. Snopkowska 27 l. p. od 3—5 popołudniu. 1943

PIĘGI, węgry, plany, zmarszczki, podbrodki zbyteczne włosy usuwa się fachowo, Kosmika, Miłociński 7. 1940

PRZEPISYWANIA na maszynie wszelkiego rodzaju po polsku i niemiecku przyjmuje, wiadomość Adm. „Harcia” „Warszawianki”, Żoliborz 3. 1937

PRACOWNIA SUKNIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 1953

OGRAJOWANIE pokoi, klatek schodowych i t. p. robot, wykonuje solidnie i po przystępnych cenach. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje L. Wojcik ul. Kętrzyńskiego 127. 1947

POSZUKUJE do natychmiastowego załadunku kilka wagonów dużych brzozyowych prostych (dyszli) 4 metry długich, średnicy 0,15 cm. w grubszym końcu następnie kilka wagonów dużych dębowych na ten sam cel, średnicy 0,25 cm. Zgłoszenia z podaniem ceny i s. a. ci załadunku: Zygmunt Zieliński, Lwów, Łąckiego 8. 1949

FIRMA WITTE S. Putowskiego 7, naprzeciw Katedry, udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do czterech miesięcy. Bez względu na długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 1950

Odkurzenie mieszkań

Lwów, ul. Sapiehy 3. 1999

oczyszcza elektrycznie 3 pokoje w ciągu 2 godz. za cenę 7 zł. wraz z obsługą. — W abonamencie opust.

UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA



477

Maczka żużlowa Thomasa (Tomasyna)

jest pod zasiewy wiosenne na każdą najlepszym o każdej glebę, najtańszym porze, nawozem fosforowym.

Kwas fosforowy terazniejszej tomasyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki dostarcza firma:

JOZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18. 1191

FIRMA I. DREXLER I SYNOWIE
pl. Kapitulny 2. 1800
przerabia i nakręca najtaniej w 24. GODZINACH
KOŁDRY I MATERACE.

KAIM I SYN
Lwów, Kopernika 16
Fortepiany - Pianina
1855 Ceny niskie.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNA-FARMACEUTYCZNA
„A.P. KOWALSKI” WARSZAWA
577

Jedyny we Lwowie przez
„Ford Motor Company”
autoryzowany specjalny warsztat do naprawy wozów „Ford” i oryg. części składowe po cenach fabrycznych poleca

Witold Tranda
Lwów, ul. Podleskiego 2. 2052

Wysokie ceny za brylanty, złoto, perły płaci firma
Dąbrowski—Rozwarszewski Akademicka 2
tel. 2729. Oszacowanie bezpłatne. 1879

SMARY DO SKÓR I OBUWIA
NORWEGSKIE GUMMI-TRANY
G. SCOTT I L. PAWŁOWSKI
Handlowa Spółka Sportowa
LWÓW, — PLAC H. LICKI 1. 7.

NAJGUSTOWNIEJSZE, MODNE, TRWAŁE I SZYKOWNE

OBUWIE

wszelkiego rodzaju z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych poleca:

„ERIKA” Lwów, ul. Kilińskiego 1. 1.
(naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej).
CENY PRZYSTĘPNE. 1978 USŁUGA SOLIDNA.

LETNISKO ZIMNA WODA-RUDNO

PARCELE BUDOWLANE

Przeszło 300 parcel różnej wielkości i w rozmaitem położeniu tanio do nabycia w majątku parcelowanym przez właściciela M. Łazowskiego w gminie Rudno, tuż koło stacji kolej. Zimna woda. — Warunki kupna dogodne.

Blizsze szczegóły oraz plan parcelacji oglądać można na miejscu codziennie popołudniu.

319

W Elektrowni Miejskiej w Samborze odbędzie się dnia 30-go marca 1927 o godzinie 11-tej PUBLICZNA LICYTACJA

zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż urządzenia mechaniczno-parowego i elektrycznego, składającego się z 2 kotłów, 2 maszyn parowych, 1 lokomobili, pomp, 3 prądnic, motorów elektr., rozdzielnic i liczników prądu stałego.

Wszystkie części urządzenia są jeszcze w ruchu.

Formularz ze spisem urządzenia i warunkami licytacji można dostać w elektrowni za opłatą 2 zł.

Należyć opieczetowane oferty i poręczne 2.000 zł. w gotówce lub w papierach wa tościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, złożyć należy w kasie elektrowni miejskiej do dnia 29 marca 1927, godz. 18. 1715

Komisarz rządowy miasta: **Dr. DOBRZAŃSKI**

ZAWIADOMIENIE.

Fabryka Kilimów M. CHAMUŁY w Glinianach

otworzyła z dniem 1 marca 1927 dla wygody swojej klienteli własny skład i sprzedaż wyrobów kilimkarskich we Lwowie przy **PLACU TRYBUNALSKIM** Nr. 1 (naprzeciw głównego wchodu kościoła O. O. Jezuitów).

Dyrekcja Kolei państw. we Lwowie rozpisuje Przetarg publiczny

na dostawę roczną materiałów budowlanych: gips, karbolit, papa dachowa, kalfie piecowne, cegła ogniotrwała zwykła i kształtowa. — Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 25 marca 1927 r. — Blizszych informacji udzieli Wydział Zasadów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę za nadesłaniem należytości za port formularz ofertowy z wyszczególnionymi warunkami umowy. 2047

Dyrekcja Kolei państw. we Lwowie rozpisuje Przetarg publiczny

na dostawę pokostu czysto lnianego oraz sykatywy w płynie.

Termin nadsyłania podwójnych wzorów ofertowych upływa z dniem 18 marca br.; zaś termin wnoszenia ofert upływa z dniem 25 marca br. — Blizszych informacji udzieli Wydział Zasadów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać formularz ofertowy, oraz warunki umowy. — bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości za port.

Dyrekcja Kolei państw. we Lwowie ogłasza Przetarg publiczny

na dostawę w przeciągu roku stali narzędziowej różnej, marek „Bismarka” i „Baidona”, w ilościach jakie będą Dyrekcji faktycznie potrzebne.

Termin wnoszenia ofert upływa przed godziną 12-tą, dnia 30 marca 1927. Formularze ofertowe należy zażądać z Wydziału Zasadów Dyrekcji za nadesłaniem kosztów porta. 2045

WYDZIAŁ POWIATOWY W ROHATYNIE.

Do L: 1176/27.

Rohatyn, dnia 3 marca 1927.

KONKURS

na posadę Kierownika powiatowego zarządu drogowego (inżyniera powiatowego) przy Wydziale powiatowym w Rohatynie.

O posadę powyższą mogą się ubiegać kandydaci o kwalifikacjach określonych rozporządzeniem Ministra Robót Publicznych z dnia 12/VIII 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 579) posiadający praktykę najmniej jednoroczną przy władzach państwowych lub samorządowych.

Do posady przywiązane są pobory VIII. stopnia płacy urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Należyć udokumentowane podania (świadczenia w odpisach) należy nadsyłać do Wydziału powiatowego w Rohatynie do dnia 20 marca 1927 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Komisarz rządowy:
Józef Cienśki.

2044

Węgiel, Koks Górnośląski, drzewo opałowe
poleca po wyjątkowo niskich cenach 1767

Zygmunt Zieliński

LWÓW, Biuro Łąckiego 8, Tel. 49-51. Składy Dw. Czerniowiecki.